

Wykonanie wyroku śmierci na Salacińskim i Lipińskim

WARSZAWA (SAP). Prezydent R. P. nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do głośnych aferzystów cynowych: Salacińskiego i Lipińskiego. Wyrok śmierci na obydwu skazanych został wykonany.

Tajfun nad Japonią

PARYŻ, (PAP). — Agencja France Presse donosi z Tokio, iż w dniu wczorajszym nad wybrzeżem północnym Japonii przeszedł tajfun niezwykłej siły. Tajfun spowodował wylew rzeki Tonegawa, która zalała dwa miasta w prowincji Tochi-gi oraz kilkadziesiąt wsi na północ od Tokio. Rzeka wzbiera w dalszym ciągu, grożąc szeregu innych miast i wsi. Rozmiary strat na razie są nieznane, ale prawdopodobnie będą ogromne. Na skutek powodzi 40 tys. osób straciło dach nad głową. 1600 osób zginęło.

Sytuacja strajkowa we Włoszech

RZYM, (PAP). We wtorek rano proklamowany został 48-godzinny strajk protestacyjny 850 tysięcy robotników przemysłu metalurgicznego we Włoszech. Strajk został ogłoszony na znak protestu przeciwko zerwaniu rokowań o zawarcie nowej umowy zbiorowej.

Strajk pracowników rolnych we Włoszech

RZYM, (PAP). Strajk pracowników rolnych, który trwa już od 9 dni, obejmuje w chwili obecnej przeszło 1300 tys. osób. Do strajku przystąpiło około miliona robotników w dolinie Padu oraz przeszło 300 tysięcy osób, zatrudnionych przy zbiorach w innych miejscowościach. Robotnicy rolni Włoch południowych grożą również przyłączeniem się do strajku. Na skutek ruchu strajkowego, zbiory ryżu są poważnie zagrożone.

Sojusznicza Komisja Kontroli w Bułgarii zawiesiła swą działalność

SOFIA, (PAP). We wtorek rano ogłoszono oficjalny komunikat, że w związku ze złożeniem dokumentów ratyfikacyjnych traktatu pokojowego z Bułgarią, Sojusznicza Komisja Kontroli zawiesiła swą działalność.

Francja przejmie dolinę Roya od Włoch

PARYŻ, (PAP). O północy z poniedziałku na wtorek w związku z wejściem w życie traktatu pokojowego z Włochami, oficjalnie przyłączona została do Francji Dolina Roya, na północny wschód od Nicei. Na terytorium tym, o powierzchni około 600 mil kw., należącej dotychczas do Włoch, znajdują się 2 większe miasta Briga i Tenda.

Rumunia dostarczać będzie produktów rolnych Wielkiej Brytanii

BUKARESZT, (PAP). Dzienniki donoszą, że w przyszłym tygodniu do Bukaresztu przybędzie rzeczoznawca brytyjskiej Izby Handlowej w celu omówienia sprawy dostaw rumuńskich produktów rolnych dla Wielkiej Brytanii.

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III Nr. 254

LUBLIN
CZWARTEK 18
WRZESIEŃ 1947
DZIŚ 8 STRON
CENA 3 ŻŁ

„Nie możemy dopuścić do tego by opinia świata straciła wiarę i zaufanie do naszej działalności“

Przemówienie min. skarbu Dąbrowskiego na zebraniu Międzynarodowego Banku Odbudowy

Na dorocznym zebraniu Międzynarodowego Banku Odbudowy, odbywającym się obecnie w Londynie, minister skarbu Konstanty Dąbrowski wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Z wielką uwagą przestudiowałem drugie roczne sprawozdanie Banku. Szczególne wrażenie zrobiły na mnie punkty sprawozdania tak mocno i słusznie podkreślające konieczność ofiar i wyrzeczeń się każdego narodu w akcji odbudowy własnych krajów. Słuszna i sprawa

wiedliwa jest ogólna pozytywna ocena tych wysiłków w krajach europejskich, tak bardzo dotkniętych wojną. Polska właśnie do tej kategorii krajów należy. W Polsce tempo odbudowy postępuje szybko naprzód, w Polsce wyrzeczenia na rzecz odbudowy są bardzo wielkie. Nie mógłbym wysunąć żadnych zastrzeżeń do wyliczonych w sprawozdaniu zasad, jakim Bank ma zamiar kierować się przy udzielaniu kredytów swym członkom.

Należy wyłączyć Niemcy

W rozdziale, który dotyczy Europy, najsilniej podkreśla się konieczność przyspieszenia odbudowy gospodarczej jednego kraju i to niedawnego agresora, który wtrącił cały świat w ruinę. Bank, jak mówi sprawozdanie, wysłał nawet grupę rzeczoznawców dla zbadania sytuacji w Zagłębiu węglowym Ruhry.

Otóż Niemcy nie są członkiem Banku, nie są kandydatem na członka, a tym więcej nie mogą być bezpośrednim czy pośrednim kandydatem na kredytobiorcę Banku.

W sprawozdaniu silnie podkreślona jest dysproporcja pomiędzy usprawiedliwionymi potrzebami kredytowymi członków, a zdolnością zaspokojenia tych potrzeb przez Bank. W tej sytuacji Bank w ogóle nie powinien zajmować się potrzebami

kraju, nie będącego członkiem.

Bank ma na celu niesienie pomocy członkom w dziele odbudowy ich życia gospodarczego. Postanowienia statutu Banku kilkakrotnie wspominają, że zasoby Banku powinny być użyte wyłącznie na dobro członków.

Sprawa Niemiec ma aspekt polityczny, a my musimy Bank ochronić od jakichkolwiek wpływów politycznych.

Nie jesteśmy przeciwnikami odbudowy gospodarstwa niemieckiego, ale jesteśmy zwolennikami odbudowy gospodarczej krajów sojuszniczych przed odbudową krajów napastniczych.

Francuski, czeski, angielski i polski węgiel tak samo są dobre dla ożywienia gospodarki światowej, jak węgiel niemiecki.

Polski węgiel gwarantuje odbudowę

Tempo odbudowy życia gospodarczego w Polsce, wysokie morale robotnika polskiego gwarantują szybsze zwiększenie produkcji węgla w Polsce niż w Niemczech, a przez to też szybszą odbudowę innych krajów sojuszniczych. Z tego też względu przywiązujemy wielką wagę do zachowania słusznej kolejności w zaspokajaniu potrzeb członków w oparciu o założenia gospodarcze bez jakichkolwiek dyskryminacji.

Muszę oświadczyć, że do złożenia powyższych zastrzeżeń skłania mnie obawa, ogarniająca wszystkie narody, które były przedmiotem nie tak dawnej agresji niemieckiej i potwornej eksploatacji i eksterminacji ze strony Niemiec hitlerowskich.

Odbudowa gospodarcza Niemiec w pierwszej kolejności byłaby powtórzeniem błędów z okresu po pierwszej wojnie światowej. Boję się, aby opinia świata, która z ufnością i wiarą przyjęła układy w Bretton Woods nie odwróciła się od Banku i nie straciła wiary w szczególność intencji tej or

ganizacji międzynarodowej. Byłby to cios dla sprawy współpracy międzynarodowej, dla sprawy pokoju, o którego wzmocnienie tak wiele i tak serdecznie mówiono na pierwszej sesji gubernatorów Banku w Savannah.

Rezolucja

Po swym przemówieniu minister Dąbrowski wniósł następującą rezolucję: „Dla uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień, które mogą być szkodliwe dla Banku i uwłaszczając jego dobrej sławie w opinii świata, proponuje następującą rezolucję:

„Rada Gubernatorów Międzynarodowego Banku Odbudowy i rozwoju gospodarczego postanawia, że zasady, zawarte w artykule trzecim rozdziału 1-go i 4-go statutu przewidujące, że zasoby Banku będą używane wyłącznie na dobro członków i dla każdego przedsiębiorstwa przemysłowego lub rolniczego, znajdującego się na obszarze należącym do członka Banku, — będą stosowane w ścisłym znaczeniu.”

Gabinet angielski zrezygnował już z reform w Anglii

Niektórzy socjalistyczni ministrowie chcą ustąpić z gabinetu

LONDYN, (PAP). — W londyńskich kołach politycznych krąży pogłoski, że porzucenie przez rząd, w związku z kryzysem gospodarczym, wprowadzenia w życie szeroko zakrojonych reform społecznych, jak nacjonalizacja przemysłu stalowego, rozbudowa szkolnictwa dla szerokich mas, budowa mieszkań robotniczych i wiele innych, pogłębiło jeszcze bardziej istniejące już od pewnego czasu różnice zdań w łonie gabinetu.

Nie jest wykluczone podanie się do dymisji szeregu socjalistycznych ministrów, którzy nie chcą się zgodzić na dalszą współpracę z rządem zmuszonym zrezygnować ze spełnienia programu wyborczego Partii Pracy.

Premier Attlee opracował wczoraj plan zmian gabinetowych, które mają być omówione ostatecznie na najbliższym

posiedzeniu rządu brytyjskiego, jeszcze w końcu bieżącego tygodnia. W liczbie ministrów, którzy mieliby ustąpić z rządu, wymienia się w pierwszym rzędzie ministra zdrowia Ausrina Devana, który jest najgorętszym zwolennikiem nacjonalizacji przemysłu. Poza tym mają podobno zamiar ustąpić z swych stanowisk minister opłaty Shinwell, minister zaopatrzenia Wilmot, minister obrony Alexander oraz minister do spraw Brytyjskiej Wspólnoty Narodów Addison, który jest jednocześnie przewodniczącym Izby Lordów.

Tak zwana „Wielka Piątka” gabinetu brytyjskiego, mianowicie premier Attlee, minister Morrison, minister skarbu Dalton, minister Bevin i minister handlu Stafford Cripps — pozostali by na swych dotychczasowych stanowiskach.

Stany Zjednoczone nie udzielą nowej pożyczki Anglii

LONDYN, (PAP). Jak wynika z wypowiedzi amerykańskiego ministra skarbu Snydera na konferencji prasowej w Londynie, amerykańsko-brytyjskie rozmowy na temat nowej pomocy Stanów Zjednoczonych dla Anglii idą bardzo opornie. Rząd amerykański, jak dał do zrozumienia min. Snyder, ma duże zastrzeżenia w stosunku do obecnego rządu brytyjskiego, uchodzącego w amerykańskich kołach finansowych za „gabinet” bardzo niekompetentny, eksperymentujący z reformami gospodarczymi.

Zdaniem amerykańskich koł finansowych, właśnie te eksperymenty są powodem obecnego kryzysu w Anglii. Wychodząc z tego założenia, minister Snyder oświadczył kategorycznie, iż nie uważa, aby brak dolarów był główną przyczyną obecnego kryzysu, lecz brak dostatecznej produkcji, któ-

ra pozwoliłaby na zdobycie odpowiedniej ilości dolarów. Minister Snyder zaznaczył, że w czasie swego pobytu w Anglii nie zamierza udzielać rad, jak pokonać obecny kryzys gospodarczy. Stany Zjednoczone nie widzą w obecnych warunkach możliwości udzielenia Anglii doraźnej pomocy, poza odroczonym pozostaniem kredyt pożyczki, wynoszącej jeszcze 400 milionów dolarów.

Bardzo charakterystyczne jest oświadczenie ministra Snydera, że w czasie swego pobytu w Londynie nie ogranicza się on tylko do rozmów z członkami rządu, lecz prowadzi także rozmowy z brytyjskimi sferami gospodarczymi, które jego zdaniem — mogą w dużej mierze przyczynić się do uzdrowienia gospodarki brytyjskiej.

CKW czeskiej Partii socjal-demokratycznej zatwierdził umowę z partią komunistyczną

PRAGA, (PAP). W dniu 15 bm. odbyło się w Pradze nadzwyczajne posiedzenie centralnego komitetu wykonawczego czeskiej partii socjal-demokratycznej, na którym została zatwierdzona umowa, zawarta ostatnio

z partią komunistyczną. CKW wyraził przekonanie, iż umowa ta przyczyni się do uspokojenia atmosfery politycznej w kraju i do rozwiązania ważnych problemów politycznych i gospodarczych.

DNIA Nadziei

Robotnicy angielscy nie dadzą się OSZUKAC

Prasa ostatnich dni podaje wiadomości o panice jaka zaplanowała w Anglii po ogłoszeniu planu oszczędnościowego Crippsa. Zapowiedź całkowitego wycofania z rynku wewnętrznego całego szeregu towarów o ile eksport angielski nie wzrośnie o 31 milionów funtów szterlingów miesięcznie wywołała zupełnie zrozumiałe popłochi. Eksperci towarowi przewidują, że zapasy towarowe nagromadzone w magazynach starczą najwyżej na 2-3 miesiące, a po tem grozi Anglii głód towarowy. Oświadczenie Crippsa najdobitniej mówi o tym, że gabinet brytyjski zdecydował się rozwiązać obecne trudności Anglii kosztem angielskich mas pracujących. Mówi wyraźnie o tym, że rząd angielski zrezygnował z możliwości wyjścia z kryzysu drogą naruszenia stanu posiadania kapitalistów, drogą śmiałych reform społecznych, które jedynie mogłyby przywrócić Anglii jej zachcianą równowagę. Ministrowie, którzy nie chcą zrezygnować z programu wyborczego Partii Pracy, będą musieli z gabinetu ustąpić. Ciekawe jak na te plany zareaguje angielska klasa robotnicza, czy nie zażąda od Rządu by dotrzymał przyrzeczeń, dzięki którym doszedł do władzy. Dzisiejsze dzienniki angielskie przyniosły ciekawe uchwały i rezolucję przyjętą na zebraniu przedstawicieli rad załogowych przemysłu mechanicznego i branż pomocniczych. Zebrani oświadczyli, że „odmawiają przyjęcia planu Crippsa, który przewiduje obcięcie świadczeń społecznych i odroczenie modernizacji przemysłu”.

W odpowiedzi na plan Crippsa robotnicy wysuwają swój plan, który poniżej przytaczamy:

„Komitet robotniczy rad załogowych żąda wprowadzenia zwiększonego podatku od zysków i kapitałów, zredukowania sił zbrojnych, opracowania 2-letniego planu przemysłowego z aktywnym udziałem robotników, natychmiastowej nacjonalizacji przemysłu stalowego i żelaznego, równych płac dla kobiet, zwiększenia handlu ze Związkiem Radzieckim oraz innymi krajami europejskimi, ścisłej kontroli rządowej nad całą produkcją i podziałem kosztów. Przez tego komitet domaga się przeprowadzenia samodzielnej polityki zagranicznej, niezależnej od planów imperialistycznych kapitalistów z Wall Street”.

Gdyby plan ten został wprowadzony w życie na pewno wyprowadziłby Anglię ze ślepego zaułka, w którą wpędziła ją polityka obecnego Rządu.

Solidarność i jedność mas pracujących stanie się fundamentem przyszłego pokoju

(Wywiad z wiceprzewodniczącym Światowej Federacji Pracy, LEONEM JOUHAUX)



JOUHAUX
wi Robotniczej Agencji Prasowej wywiadu, w którym scharakteryzował obecny etap rozwoju Światowej Federacji, wypowiedział się na temat międzynarodowej sytuacji ruchu zw. zawodowych oraz krótko ujął wrażenia ze swego pobytu w stolicy Polski.

Naczelnym zadaniem Federacji to budowanie przyszłego pokoju

— Obecna faza rozwojowa najlepiej zilustrują cyfry: w pierwszym roku po wojnie Federacja liczyła 60 milionów członków, w roku ubiegłym — 65 milionów, w roku bieżącym — 70 milionów. Poza niektórymi związkami zawodowymi Stanów Zjednoczonych, poza greckimi, a także i „niby — związkami“ frankistowskiej Hiszpanii, do Federacji należą związki zawodowe niemal całego świata. Dotąd jeszcze jest nieregulowana sprawa japońskich związków zawodowych.

Polityka związku idzie po linii utrwalenia przyjaźni współpracy pomiędzy wszystkimi narodami. Za naczelnne zadanie Federacji należy uważać budowę trwałego pokoju, pokoju, któryby już nie mógł być naruszony przez żadne wypadki, w jakich nie miałyby głosu organizacje zawodowe

świata. Współpraca Federacji nie może się więc ograniczyć jedynie do walki o pokój drogą propagandy we własnych krajach. Współpraca ta winna znaleźć wyraz w udziale przedstawicieli Światowej Federacji Pracy w obradach ekonomicznego i społecznego, komitetów Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Na pytanie, dotyczące działalności i rozwoju Światowej Federacji Pracy Leon Jouhaux odpowiada:

Pokój, budowany z udziałem mas robotniczych musi się zasadniczo różnić od pokoiów dotychczasowych. Współpraca wszystkich ludów oparta na solidarności mas pracujących, na zasadzie sprawiedliwości społecznej może się stać gwarancją takiego pokoju.

Zapytany o wewnętrzną sytuację we Francji, Leon Jouhaux odpowiada:

Jedność klasy robotniczej może uratować Francję

— Trudności nasze wynikają z braku dostaw surowca i niedogodności transportowych i aprowizacyjnych.

„Naród polski ma słuszne prawo zajęcia kierowniczej roli“ Oświadczenie szefa delegacji radzieckiej Wyszyńskiego

NOWY JORK, (PAP). Generalne Zgromadzenie ONZ dokonało we wtorek wyboru przewodniczącego. Po kilkakrotnym głosowaniu wybrany został szef delegacji brazylijskiej senator Aranha.

Szef delegacji brytyjskiej Mac Neil zaproponował następnie, by delegat Luksemburgu Bech wybrany został przewodniczącym Komisji Nr. 1 do spraw politycznych. Szef delegacji radzieckiej Wyszyński wysunął na to stanowisko delegata polskiego ministra Spraw Zagr. Modzelewskiego.

„Wszyscy zdajemy sobie sprawę z roli, jaką odegrała Polska w walce z faszyzmem — powiedział Wyszyński. Polska pierwsza padła ofiarą agresji hitlerowskiej. Przez długie lata naród polski walczył bohaterstwo przeciwko

najeźdźcy. Biorąc pod uwagę zasługi narodu polskiego i fakt, że narody Europy Wschodniej mają słuszne prawo do zajęcia kierowniczej roli w komisjach, delegacja radziecka proponuje kandydaturę ministra spraw zagranicznych Modzelewskiego znanego ze swego oddania sprawie przyjaźni i współpracy między narodami na stanowisko przewodniczącego Komisji Po

litycznej Zgromadzenia Generalnego.”

Jednakże w głosowaniu delegat Luksemburgu Bech otrzymał większość. Następnie wybrani zostali przewodniczący innych Komisji. Delegat Polski dr. Oskar Lange wybrany został przewodniczącym Komisji Nr. 3 (sprawy społeczne i kulturalne).

Zwycieskie walki armii demokratycznej w Grecji

Radioradjo demokratycznej armii greckiej nadała komunikat sztabu głównego o toczących się w ostatnim okresie walkach.

„Dwie brygady wojsk rządowych rozpoczęły ofensywę 6

września w okolicy góry Paros. Oddziały armii demokratycznej stawiały zacięty opór przeważającym siłom wroga. W dniu 8 września oddziały powstańcze zadały poważną klęskę nieprzyjacielowi w rejonie Skammon i zaatakowały kołunę nieprzyjacielską na szosie z Amephis do Gradia.

Dnia 11 września piechota rządowa pod osłoną artylerii i lotnictwa podjęła natarcie w kilku kierunkach przeciw pozycjom powstańczym w rejonie miasta Visi. Oddziały powstańcze, należące do dowództwa środkowej i zachodniej Macedonii, zadały decydujący cios nacierającym siłom rządowym pod Nymphon i Agrephi i zmusiły nieprzyjaciela do cofnięcia się na pozycje wyjściowe.

Inne jednostki powstańcze tego samego sztabu stoczyły 7-godzinną bitwę pod Koriphi i przepędziły nieprzyjaciela.

Nowe warunki amerykańskie przyjęte

PARYŻ, (PAP). Na poniedziałkowym posiedzeniu komisji koordynacyjnej konferencji 16 państw w sprawie planu Marshalla, osiągnięte zostało porozumienie co do 5 punktów sprawozdania, których rewizji w ub. tygodniu zażądał amerykański podsekretarz stanu William Clayton. Punkty te dotyczą:

1) stabilizacji walutowej i finansowej, 2) samopomocy państw europejskich, 3) zniesienia ograniczeń w handlu międzynarodowym, 4) zwrócenia się

do Banku Międzynarodowego o kredyty na cele odbudowy i 5) zobowiązania rządów 16 państw do osiągnięcia poziomu produkcji, ustalonego na konferencji.

Na posiedzeniu wtorkowym ma być rozpatrzony i przedyskutowany punkt 16-ty, który — twierdzą w kołach poinformowanych — budzi największe zastrzeżenia wśród delegatów konferencji, a mianowicie sprawa powołania do życia stałego organu, który miałby sprawować ogólną kontrolę nad realizacją planu pomocy amerykańskiej dla Europy.

Przegląd prasy

Dążymy do utrwalenia pokoju

Na porządku dziennym bieżącej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ znajduje się prawie 60 spraw. Niektóre z nich stawiają Zgromadzenie Generalne przed trudnymi problemami. Do tych spraw zaliczyć należy zagadnienie rewizji Statutu Rady Bezpieczeństwa w sensie ograniczenia prawa weta oraz sprawa rozbrojenia i związany z nią problem energii atomowej. O ile pierwsza sprawa nie była jeszcze w ogóle dyskutowana, o tyle druga nie postąpiła ani krok naprzód, pomimo licznych dyskusji i kompromisowych propozycji. Nieprzejednane stanowisko delegacji amerykańskiej utrudnia osiągnięcie porozumienia.

W związku z powyższym

RZECZPOSPOLITA DZIENNIK GOSPODARCZY

pisze, że delegacja polska w Radzie Bezpieczeństwa zawsze miała na widoku zasadniczy czynnik współpracy międzynarodowej — czynnik kompromisu, o ile kompromis przeczył postulatowi zasadniczemu.

„Wychodzimy ze słusznego założenia, że różnorakie interesy dzielą, ale jeden niewątpliwie interes łączy wszystkich — dążenie do zachowania i utrwalenia pokoju. W tym kierunku szły nasze wnioski w sprawie Indonezji, w Komisji Energii Atomowej — w całej naszej działalności w Radzie Bezpieczeństwa. Stanowisko inicjatora zajęliśmy w sprawie Hiszpanii ale w tej sprawie właśnie stanowisko Polski i sens moralny jej wysłania nie były kwestionowane przez żadnego z członków ONZ.”

Nie trzeba więc podkreślać, jak w całokształcie pozytywny jest nasz stosunek do Organizacji Narodów Zjednoczonych i że nawzajem takiego stosunku mamy prawo oczekiwać od innych państw, członków ONZ.”

Walka z rasizmem

Sprawie tej poświęca artykuł



Liga do walki z rasizmem rozrasta się coraz bardziej. Ostatnio powstały liczne oddziały w miastach wojewódzkich. Współpracę deklarują członkowie przedstawicieli naszego społeczeństwa. Wszyscy bowiem rozumieli, że zadania Ligi nie są blahe.

„Obok walki, zdecydowanego przeciwstawienia się polskiej, specyficznej formie rasizmu, która nam tyle wyrządziła zła zarówno w kraju, jak i zagranicą, obok walki z antysemityzmem, zatrutym posiewem hitleryzmu, Liga pragnie również szerzyć najbardziej szczerą hasła humanizmu, pragnie stwierdzić czynem, że Polakom drogie są sprawy równości, równouprawnienia wszystkich ludzi bez względu na rasę i kolor skóry.”

Sporadyczne wypadki antysemityzmu, które miały miejsce w kraju przyczyniły nam wiele szkody moralnej, dlatego też

„wypada mobilizować przeciwko nim opinię publiczną. Tym bardziej trzeba czynić wszystko, co leży w naszej mocy, aby nie powtórzyły się one więcej.”

„my, którzyśmy przeżyli gehennę rasistowskiego panowania pragniemy mieć prawo do zabrania głosu w tych sprawach, chcemy znaleźć się zawsze w gronie tych, którzy z tymi zjawiskami nie godnymi człowieka cywilizowane go toczą bezpardonową walkę.”

Milion ton węgla

w r. b. wydobyla kopalnia im. Józefa Wieczorka

KATOWICE, (PAP). W związku z wydobyciem milionowej tony węgla przez kopalnię im. Józefa Wieczorka, minister Przemysłu i Handlu H. Minc przesłał za pośrednictwem Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego depechę następującej treści:

„W związku z przekroczeniem w miesiącu sierpniu 1947 r. wydobycia za rok bież. miliona ton przez kopalnię im. J. Wieczorka Katowickiego Zjednoczenia P. W., wyrażam podziękowanie górnikom i inżynierom tej kopal-

ni, Centralnemu Zarządowi Przemysłu Węglowego poleciłem wypłacić nagrody pieniężne dla najbardziej wyróżniających się spośród załogi i kierownictwa kopalni.

(—) H. Minc.

Załoga kopalni im. Wieczorka uchwalila na zebraniu rad tech-

niczno - wytwórczych rezolucję, w której wyraża gotowość wyłączenia wszystkich sił we współzawodnictwie z włóknarzami oraz postanawia usprawnić i udoskonalić metody pracy, gwarantując zwiększenie produkcji.

Zbliża się kampania cukrownicza

WARSZAWA, (PAP). Tegoroczna kampania cukrownicza rozpocznie się w pierwszych dniach października we wszystkich siedmiu zjednoczeniach Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego. W bieżącej kampanii weźmie udział 76 fabryk, z czego 26 na Ziemiach Odzyskanych.

Plan przemysłu cukrowniczego przewiduje wyprodukowanie w roku bież. 412 tysięcy ton cukru, a więc przeszło o 40 tys. ton więcej niż w roku ubiegłym. Należy jednak liczyć się z tym, że wobec pięknej pogody we wrześniu buraki cukrowe uzyskają większą wydajność a tym samym plan produkcji cukru będzie przekroczony.

Wszystkie przygotowania do rozpoczęcia kampanii są już na ukończeniu. Potrzebne surowce jak węgiel, kamień wapienny i koks znajdują się już na składach. Jak zwykle ostateczne wyniki kampanii zależą będą od sprawności dostaw i ilości dostarczonych buraków.

Ogółem we wszystkich cukrowniach na terenie Polski w bieżącej kampanii zatrudnionych będzie około 87 tysięcy robotników. Z uwagi na to, że na terenie Ziemi Odzyskanych odczuwa się jeszcze pewne braki fachowego elementu robotniczego, Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego przerzucił pewne ilości fachowców z terenów dawnych na świeżo odzyskane tereny zachodnie.

1 milion złotych zebrał zespół Moisiejewa na odbudowę Warszawy

WARSZAWA, (PAP). We wtorek, dnia 16 b. m. na kortach Legii odbył się pożegnalny występ znakomitego radzieckiego zespołu tańca ludowego pod dyr. I. Moisiejewa. Koncert zaszczylił swą obecnością Prezydent R. P. Ob. Bolesław Bierut. Przybyli ponadto minister Oświaty Skrzyszewski, ambasador ZSRR w Warszawie Lebediew, przedstawiciele Zarządu Miejskiego, Zarz. Gł. Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej oraz Wojska Polskiego i Armii Czerwonej.

Trybuna wypełniły po brzegi tłumy publiczności, które przyjmowały owacyjnie poszczególne numery bogatego programu.

Podczas przerwy członkowie zespołu kwestowali na rzecz odbudowy Warszawy.

Po koncercie wręczono kierownikowi baletu kosze kwiatów. W imieniu Zarządu miasta oraz Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przemówił wiceprezydent miasta inż. F.

Jałkowski. Mówca podkreślił znaczenie ścisłej współpracy polsko - radzieckiej, a w szczególności współpracy kulturalnej. W odpowiedzi Igor Moisiejew podziękował za gorące przyjęcie zgotowane zespołowi i wyraził życzenie, by odbudowa Warszawy po-

stępowała równie szybko naprzód, jak postępuje przyjaźń polsko - radziecka. Na zakończenie ogłoszono wyniki zbiórki na odbudowę Warszawy. Podczas 10 koncertów zebrano przeszło 1 milion złotych.

Rozbudowa gmachu Sejmu

WARSZAWA, (PAP). Ministerstwo Odbudowy zatwierdziło decyzję Komitetu Odbudowy Sejmu w sprawie powierzenia rozbudowy gmachu Sejmu Ustawodawczego - Państwowemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu (zjednoczenie warszawskie), Oddział Nr. 3. Rozbudowa dokonana będzie na podstawie projektu prof. inż. B. Pniewskiego.

W ciągu bież. roku założone będą tylko fundamenty. Rozbudowa obliczona jest na dłuższy

okres czasu i obejmie wzniesienie budynków, które pomieszczą w przyszłości kuluary, gabinety marszałków, lokale klubów poselskich i biuro sejmowe. Architektonicznym ukończeniem kompleksu gmachu Sejmu Ustawodawczego będzie 45-metrowa wieża o podstawie 26x26 mtr. Wieża pomieści prawdopodobnie archiwum sejmowe.

Szczepcio powrócił do kraju

Artysta radiowy „Szczepcio“, Kazimierz Wajda, znany ze swych występów na „Wesołej Lwowskiej Fali“ wraz ze swą żoną recytatorką i śpiewaczką Mirą Grelchowską powrócił z Anglii do kraju.

Prawdopodobnie „Szczepcio“ osiedli się we Wrocławiu, zasilać grono dolnośląskich radiowców.

Reemigracja z Francji w cyfrach

WARSZAWA, (PAP). Od początku planowej reemigracji polskiej z Francji, aż do dnia 1 sierpnia 1947 r. wróciło z tego kraju 19.600 Polaków. Między nimi jest 8.400 górników, 8.300 rolników, 730 rzemieślników, 700 metalowców i 470 o zawodach różnych.

Jeśli chodzi o regionalne pochodzenie reemigrantów, według tych części Francji, gdzie dotąd pracowali, to 13.962 wróciło z departamentów północnych, 3.535 z Francji środkowej, 989 z południowej, 604 ze wschodniej i 581 z zachodniej.

Z FRONTU ODBUDOWY

Odbudowa uniwersytetu i politechniki we Wrocławiu

WROCLAW, (PAP). W bieżącym sezonie otrzymał Uniwersytet Wrocławski na odbudowę i remonty gmachów 23 i pół miliona zł. W chwili obecnej przebiega odbudowa gmachu głównego Uniwersytetu, który będzie całkowicie wykończony w przyszłym roku.

Równocześnie prowadzone są dalsze prace nad remontem Instytutu Zoologicznego. W trakcie odbudowy znajduje się również klinika chirurgiczna i klinika chorób wewnętrznych. W najbliższych tygodniach podjęte będą prace przy budowie sali operacyjnej kliniki chirurgicznej, która wyposażona zostanie w najbardziej nowoczesne urządzenia oraz audytorium dla studentów. W chwili obecnej odbudowuje się również spalony w tym roku zakład anatomii. W gmachu Politechniki przeprowadza się dalszy remont.

Przebudowuje się wielki gmach dla Wydziału Przyrodniczego, dotychczasowy gmach Wydziału Przyrodniczego oddany będzie w przyszłym roku Politechnice.

Niezależnie od tych zasadniczych remontów Uniwersytet Wrocławski uzupełnia w zakładach poszczególnych wydziałów urządzenia wewnętrzne.

Próba wywiezienia obrazu Kossaka udaremniona

GDAŃSK, (PAP). Dzięki energii władz Bezpieczeństwa w Gdańsku ujęto przestępców, którzy próbowali wywieźć za granicę i sprzedać za sumę 5000 dolarów znany obraz Kossaka „Bitwa pod Raszynem“.

Uratowany obraz przekazano Muzeum Narodowemu w Warszawie. Dyrektor Lorenc złożył specjalne podziękowanie gdańskiemu W. U. B. P.

Na Saskiej Kępie i Czerniakowie

(Żołnierskie wspomnienia z walk o Warszawę w r. 1944)

nek, Rwą się miny, wyje przeraźliwie niemiecka „krowa“ grzmia nieprzerwanym, złowrogim rytmem CKM-y. Rusza niemiecki kontratak. Dom trzeba odbić. Czarni jak diabeł uwalniają się obrońcy. Migają w ich rękach granaty, rozgrzewa się do najwyższego stopnia trzymany automat i karabin. Syją się długie serie na głowy nacierających.

Rozgorzał kilkunastu pojedynków artyleryjski. Walą z Pragi ukryte polskie i sowieckie działa, kryją ruchy grup desantowych, zabezpieczają przeprawiające się łodzie z rannymi, łodzie z amunicją i nowymi żołnierzami. Ale wstrzelane działa niemieckie nie próbują również. Każdy metr kwadratowy wody to miejsce wybuchów setek niemieckich min. To miejsce, gdzie prują fale wywołują brzyki tysiące kul CKM-ów. Piorą bez przerwy ustawione na wprost obok mostu Poniatowskiego niemieckie maszyny. Czujne oko niemieckiego obserwatora śledzi za każdym, najmniej szym ruchem na Wiśle. I gdy tylko ukaże się łódź, czy prom, gdy tylko grupa żołnierzy zmierza kryjąc się za wysokim walem ku brzegowi rzeki, ożywa się swą codzienną, morderczą melodią niemiecki CKM-ista i moździerz.

Zbierają się nad czerniakowskim brzegiem kobiety, wynędniałe, obdarzone, tułają się dzieci, które w oczach mają przerażenie, gromadzą się ranni, wynędniali powstańcy. A nie rzadko nacierają sanitariusze niosący na noszach ciężko rannych powstańców, ciężko rannych, śmiejących się jeszcze przed godziną, żołnierzy 3 Dywizji Piechoty.

„Wolga, Wolga“... dzwienią w słuchawkach telefonicznych. Wezwana bateria dział otwiera ogień by pod jego przykryciem przeprowadzić setki kobiet, setki dzieci.

Brawurowo wjeżdżają do wody „amfibie“ wiozące desant. Rzyga wściekle niemiecki moździerz. Rwą się obok siebie miny. Przedziurawiony samochód-łódź poczyna tonąć. Wyskakuje żołnierz. Trzymając w jednej ręce automat, a drugą rozbija ją falę. Byle jak najszybciej do brzoju. Tam już jest chwilowe schronienie.

Załamuje się próba przeprawy przez Wisłę jakiegokolwiek cięższych środków ogniowych. Docierają jedynie żołnierze z RKM-ami, rusznicami i CKM-ami. A bez artylerii na lewym brzegu alka właściwie jest skazana na niepowodzenie. I jedyną bronią przed niemieckimi tyralerami atakującymi

piechoty są kaemy, automaty i granaty. Oszczędzają pocisków rusznice przeciwpancerne spełniające rolę dla lek przeciwpancernych.

Ze wściekłym okrzykiem ruszają ukraińskie oddziały wspierane przez SS-manów. Jęcząco odzywa się „krowa“. Mocniej ścisną broń obrońcy domów. Trzeba oszczędzać amunicję. Coraz mniej dociera zapasów z prawego na lewy brzeg. Działają część amunicji otrzymują walczący na Czerniakowie. Reszta pochłania Wisła. Głną w zachłannych jej żeluzach setki skrzyń, giną setki ludzi.

Wyrusza na lewy brzeg grupa desantowa składająca się ze 120 ludzi pod dowództwem por. Kowalenki. Młody oficer prowadzi pierwszy do oczekujących łodzi. Wsiadają szybko, ruszają w zupełnej ciszy. Ale już zoczyli ich niemieckie działa, już rozpoczyna się piekielna kanonada. Głnie od pierwszych pocisków por. Kowalenko, ginie większość jego żołnierzy. Na lewy brzeg dociera zaledwie 24 żołnierzy.

Pracują bez przerwy sanitariusze, pracują bez ustanku saperzy. Coraz nowi ranni, coraz nowe transporty i coraz nowe ofiary. Już przestali liczyć ich dziś rannych przewieźli, już

przestali liczyć zabitych na ich odcinku.

A w Warszawie ciągle rozrywają się granaty, ciągle szturmuje Niemcy zdobyte domy. Warczą motory rzucających do kontrataku czołgów. Wybiegają naprzeciw nich chłopcy z butelkami, oczekują w ukryciu żołnierze z rusznicami przeciwpancernymi. — Do stał, dostał — krzyczą zadowoleni, gdy z boku, z razu nieśmiało, a potem coraz silniej, zaczyna dymić groźny jaszczka do niedawna kołos.

Coraz mniej żołnierzy - obrońców, coraz mniejszy skrawek obrony, coraz mniej amunicji. Walczą resztkami sił. Walczą pospół obok siebie oficerowie polityczno - wychowawczy 1 Armii, walczą żołnierze Armii Krajowej i Armii Ludowej. Nie pytają już za co walczą. Jedzą to samo, walczą tak samo, śpią przytuleni do siebie gotowi do obrony przy każdym, głośniejszym strzale.

I coraz mniejsze dla nich szanse ewakuacji. Przejeżdżają pod niemałym ciągle ogniem pozostałe kobiety, by potem już na praskim brzoju wybuchnąć płaczem i całować swych wybawicieli-żołnierzy.

Krwawili się resztki żołnierzy na przyczółku czerniakowskim. Tak jak walczyli ginęli pospół. Ginęli w obronie warszawskich murów, w obronie warszawskiej kobiecie, ginęli, by po latach przypomnieć swoją ofiarę złożoną za niepotrzebną, tragiczną pomysł.

A. S.

(Dokończenie).

Uderzyli w spokojną toń wisiłą wiośnią. Rozległ się lekki plusk wody. Wpatrzony w jeden punkt siedzieli czujni w łodziach, siedzieli, gotowi każdej chwili do akcji. Ciemna, wrześniowa noc sprzyjała przeprowieniu pierwszej grupy desantowej. Rozkaz był jasny — dotrzeć na tamten brzeg, wejść w kontakt z powstańcami i wesprzeć ich w miarę swych możliwości. Już są w połowie rzeki. A nad głowami gwizdają przelatujące pociski naszych polskich dział, grzmia radosną nutą, rozbijając niemieckie bunkry i CKM-y.

Przybiły łodzie do brzoju. Wybiegają szybko na słomy warszawski brzoju. Kryją się przed pierwszymi niemieckimi minami, które już wymacały pierwszy polski desant. Wbiegają za powstańcami do najbliższych domów. A w chwili późniejszej spieszą już na lini, spieszą pomóc żołnierzom — po wstąpieniu.

Zjawia się szybko mjr. Bieł i kpt. Motyl z Armii Krajowej, przybywa por. Stasiak z Armii Ludowej. Cui usgatalaja plan działania z przybyłymi oficerami W. P., oni zaznajamiają z sytuacją na przyczółku czerniakowskim. A żołnierze dostają się z miejsc w walce. Rozpoczyna się druga faza walki. Rozpoczyna się druga faza walki, zaczyna walka o dom na ul. Poniatowskiego 5 i 7. Przechodzą kolejno z rąk do rąk. Walczą o niego słynny w 3 Pomorskiej Dywizji sierż. Popławski, walczy wielu innych żołnierzy tej dywizji. W zdobytym domu rozkwatowują się polscy żołnierze. I nie długo trwa ten odpoczy-

W przyszłym roku musimy osiągnąć całkowitą samowystarczalność chlebną

Od wyników tegorocznej jesiennej akcji siewnej w znacznym stopniu zależy uzyskanie w roku przyszłym naszej pełnej samowystarczalności zbożowej, zależy dalszy poważny krok na drodze do wzrostu dobrobytu naszego społeczeństwa. Jesienny siew to siew pszenicy i żyta, — podstawowych zbóż chlebowych.

PAŃSTWO POMAGA W PIERWSZYM RZĘDZIE REPATRIANTOM I OSADNIKOM

Aby ułatwić chłopom skuteczne przeprowadzenie akcji siewnej i podwyższenie arealu ogólnej powierzchni siewnej do 5,5 miliona ha, państwo udziela im znacznej pomocy. Przede wszystkim repatriantom, osadnikom i przesiedleńcom na Ziemiach Odzyskanych. Dla organizacji i przeprowadzenia pomocy w odbudowie zniszczonych gospodarstw i likwidacji odłogów została powołana Akcja Siewna, działająca początkowo przy Ministerstwie Rolnictwa i R. R., a od sierpnia ub. r. w ramach Ministerstwa Ziemi Odzyskanych. Państwo poprzez Akcję Siewną niesie pomoc rolnikom w zbożu, ziemniakach, sile pociągowej oraz — organizacyjną przez aparat pełnomocników Akcji Siewnej. Dzięki wydajnej pomocy ze strony państwa zagospodarowano Ziemię Odzyskaną, przy czym wiosną ub. r. zdołano zasieć tam 1.600.000 ha, aczkolwiek plan był ustalony początkowo na 1 milion ha. Państwo dopomogło również rolnikom t. zw. terenów przyczółkowych nad Wisłą, na obszarze 1000 pól, dostarczając po 1.000 i więcej ton zboża do siewu na poszczególne powiaty.

POWIEKSZONO W TYM ROKU OBSZAR ZASIEWU

Poza pomocą w ziarnie siewnym państwo udziela pomocy

kredytowej na zakup zbóż i nasion na zakup nawozów mineralnych i na orki. traktorowe dla osadników na skrypty dłużne. Dzięki tak wydajnej pomocy państwa w r. b. na Ziemiach Odzyskanych zebrano zbiory z powierzchni przeszło 3.200 tysięcy ha. Na rok przyszły zaplanowano i obsianych będzie o milion ha więcej.

Aby się tak stało państwo na dalsze konsekwentną pomoc zarówno rolnikom Ziemi Odzyskanych jak i z województw centralnych.

PAŃSTWO UDZIELA POMOCY W ZIARNIE

Wyruszyli już na Zachód na ziemie nadodrzańskie, transporty z ziarnem siewnym w ilości 40 tys. ton.

Województwo olsztyńskie otrzymuje w tej chwili 14 tys. ton, województwo szczecińskie 15,5 tys. ton. Inne województwa zachodnie mniej — ponieważ sytuacja tam poprawiła się już na tyle, że jak np. na Śląsku Dolnym i na Opolszczyźnie rolnicy sami sobie coraz lepiej dają radę.

CHŁOPI OTRZYMUJĄ KREDYTY SIEWNE

Oprócz pomocy w ziarnie chłopi na Ziemiach Odzyskanych otrzymali kredyt siewny w wysokości 150 milionów złotych, kredyt na orkę traktorową — 50 milionów złotych, a dotację na orki bezpłatne dla najbiedniejszych nowoprzybyłych osadników i przesiedleńców wynoszącą 10.500.000 zł. Dla województw centralnych w bieżącej jesieni uruchomiono 300 milionów złotych kredytu siewnego oraz odpowiedni kredyt nawozowy.

Należy przy tym zaznaczyć, że majątki państwowe mają własny plan obsiewów, za wykonanie którego są odpowiedzialne.

WZROŚNIE W TYM ROKU ILOŚĆ TRAKTORÓW

W tegorocznej akcji siewnej w myśl uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, państwo przydziela dla rolników tysiąc traktorów, które będą w administracji majątków państwowych mają wykonać orki dla osadników na podstawie udzielonego kredytu bankowego. Już w chwili obecnej około 600 traktorów PNZ wykonuje orki dla osadników na Ziemiach Odzyskanych.

Jak jest rozprowadzana pomoc w ziarnie siewnym wśród rolników?

Materiał siewny rozdawany jest między rolników na skrypt dłużny na podstawie opinii gromadzkich, gminnych i powiatowych komisji siewnych z udziałem Samopomocy Chłopskiej oraz Rad Narodowych. Wojewódzkie Komisje Siewne oraz wojewódzkie rady narodowe występują w roli czynników organizującego i kontrolującego prace Akcji Siewnej na szczeblu wojewódzkim.

Tak wydatna pomoc państwa wsparta sąsiedzką Samopomocą Chłopską w okresie siewów jesiennych zapewnia ostateczną likwidację odłogów i pełne wykorzystanie arealu ziemnej dla uzyskania w roku przyszłym całkowitej samowystarczalności chlebną.

Rzeczy ciekawe

Z przeszłości chirurgii w Polsce

Pierwsza katedra chirurgii w Polsce powstała w r. 1779 w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim. Otrzymał ją Józef Czerniakowski — autor podręcznika chirurgii.

Pierwszy podręcznik specjalny dla cyrulików napisał w Polsce Ludwik Perzyna, żył w latach 1742 — 1812)

Z życia partii

Partyjne kursy wieczorowe

Już w początku października rozpoczyna się w Lublinie i w całym szeregu miast powiatowych wieczorowe kursy partyjne. Na kursy te powinni uczęszczać sekretarze kół, komitetów fabrycznych i w ogóle aktywiści partyjni. Kurs odbywać się będzie 2—3 razy w tygodniu po 2 godziny dziennie i trwać będzie od 6—8 tygodni. Kursy takie odbywać się będą w Lublinie po dzielnicach, w powiatowych miastach, a nawet w gminach i wioskach. Wykładowcami na kursie powinni być towarzysze, którzy mają do tego odpowiednie przygotowanie. Żaden towarzysz nie może odmówić wykładu, tłumacząc się brakiem czasu niezależnie od stanowiska które zajmuje. Tematów do przerobienia jest 17 najlepiej by więc było, żeby Wydział Propagandy wyznaczył z

góry temat jeden do opracowania każdemu poszczególnemu wykładowcy i tym opracowanym wykładem będzie on mógł obsłużyć wszystkie kursy wieczorowe. Tematów do przerobienia, jak już zaznaczyłem jest 17. 1) Ustroje społeczne. 2) Z dziejów Narodu Polskiego. 3) Z dziejów ruchu robotniczego. 4) PPR w walce o niepodległość. 5) Marksizm — ideologia klasy robotniczej. 6) Polska współczesna. 7) Model gospodarczy Polski. 8) Istota państwa ludowego. 9) Jedność klasy robotniczej. 10) Sojusz robotniczo-chłopski. 11) Rola i zadania Zw. Zawodowych. 12) Siły wojny i pokoju. 13) ZSRR — nasz sąsiad i sojusznik. 14) Przemiany w międzynarodowym ruchu robotniczym. 15) PPR — partia nowego typu.

Aktualne zagadnienia

Z ogromu zadań należy zawsze wysunąć zadanie najważniejsze

Omawiamy już dziś ostatnią część artykułu tow. Zambrowskiego p. t.: „Decydujący czynnik w stabilizacji politycznej“.

Demokracja ludowa według ludu do udziału w rządach

Jednym z fundamentalnych zasad demokracji ludowej jest wciągnięcie mas ludowych do udziału w rządzeniu państwowym. Przy tym udział ten wygląda inaczej niż w państwach demokracji liberalno-burżuazyjnej. Takie państwa bowiem jak Anglia, Ameryka i im podobne prawa ludu rozumieją w ten sposób, że raz na kilka lat lud ma prawo wybierać swych posłów. O tym jak to prawo jest w praktyce realizowane nie będziemy w tej chwili pisać.

W krajach demokracji ludowej natomiast chodzi o to, by wciągnąć najdołniejszych i najbiedniejszych przedstawicieli robotników i chłopów do jak najszerszego udziału w życiu politycznym, gospodarczym, społecznym i kulturalnym kraju. Tow. Zambrowski pisze:

„Tym się bowiem m. in. różni demokracja ludowa od demokracji liberalnej. Ze rzadko ludu rozumie ona nie tylko w tym, że raz na kilka lat lud ma prawo wybierać swych posłów, ale że rzadko to rozumie ona jako wciągnięcie do aktywnej i świadomej pracy dla państwa najdołniejszych i najbiedniejszych przedstawicieli ludu, zarówno poprzez stronnictwa polityczne, jak poprzez Zw. Zawodowe i inne organizacje społeczne, oraz przez ad hoc organizowane komisje i komitety“.

Najważniejszą rolę w tym wysuwaniu na kierownicze stanowiska nowych ludzi, w mobilizowaniu mas ludowych do konkretnych poczynań spełnia PPR i PPS. Ważną więc, i zasadniczą sprawą jest, by partie te zawsze uzgadniały ze sobą, jaka sprawa jest w danej sytuacji najważniejszą, w którym punkcie należy skoncentrować największy wysiłek. Na tym m. in. polega strategia i taktyka klasy robotniczej, że umie z ogromu zadań wyłuskać to jedno najważniejsze w danym okresie. Tow. Zambrowski pisze:

„Na tym polega sztuka świadomej i celowej organizacji, aby na każdym etapie umieć maksy-

mum wysiłku skoncentrować na decydującym zagadnieniu. Był czas, kiedy główną treścią jednolitego frontu była mobilizacja mas ludowych dla zadania klęski wybojczy reakcji. Pamiętamy, jaką doniosłą rolę w tej dziedzinie odegrała umowa o współpracy między PPR i PPS.“

Obecnie takim węzłowym zagadnieniem jest walka ze spekulacją, walka z nadużyciami w życiu gospodarczym Polski. Wytworzyła się bowiem taka sytuacja, że mimo stałego wzrostu produkcji przemysłowej, mimo, że w przeliczeniu na głowę ludności prześcignęła ona produkcję przedwojenną poziom życia pracujących nie tylko, że nie podnosił się, ale spadał. Stało się tak dlatego, że spekulanci oszucili tzw. podziemie gospodarcze, zagarnęło całą nadwyżkę, cały tzw. produkt dodatkowy. Trzeba było ukrócić apetyty spekulantów, trzeba było ich zmusić, by uczciwie obliczali swoje zarobki. Sejm jak wiemy przyjął cały szereg uchwał, które miały ułatwić masom pracującym walkę ze spekulacją. Ale od nas zależało, czy te uchwały wejdą w życie, czy będą prawdziwym biczem na grabieżców dobra ogólnego, czy też będą się spekulanci śmieli z nas w kułak i dalej uprawiać swój nieczyny proceder. Akcja jest jeszcze w pełnym toku, ale już dzisiaj możemy śmiało stwierdzić, że była słuszną i uda się zupełnie. Znikły spory i różnice zdań w zettknięciu z rzeczywistością. Ta bitwa o handel i sprawiedliwy podział dochodu społecznego przyniesie dalsze wzmocnienie jednolitego frontu. Tow. Zambrowski pisze na zakończenie:

„Czułość w szeregach peperskich, wobec obcych ośrodków usiłujących lekceważyć i skompromitować akcję Rządu i równocześnie czułość w szeregach PPR w stosunku do sekularnych pretendujących na wyłączenie peperowców w tej akcji przyczyni się niewątpliwie do tego, że bitwa ta przyniesie takie wzmocnienie jednolitego frontu, jakie przyniosła bitwa do wyborów sejmowych.“

Pięciolatka Jugosławii

Powojenną gospodarkę krajów słowiańskich charakteryzuje planowość. Po trzyletnim planie polskim przyszedł dwuletni plan czechosłowacki, potem — pięciolatka jugosłowiańska.

Naród jugosłowiański toczy obecnie gigantyczną bitwę — bitwę o postęp swej ojczyzny, o jej przyszłość.

Pięciolatka jugosłowiańska — to śmiało pomyślany program uprzemysłowienia kraju oraz planowego przygotowania kadr robotników i inżynierów. Przemysł Jugosławii będzie potrzebował w r. 1951 do datkowo 170 tys. wykwalifikowanych robotników. Oznacza to, że w ciągu 5 lat kraj musi podwoić ilość zatrudnionych w przemyśle.

Na czoło planu jugosłowiańskiego wysuwa się rozbudowa tych gałęzi przemysłowych których dotychczas w Jugosławii nie było. Mają więc powstać zakłady budownictwa maszyn, zarówno lekkich jak i ciężkich, ma być zapoczątkowany przemysł elektrotechniczny, zbudowane zostaną fabryki parowozów.

Przemysł metalurgiczny w porównaniu z rokiem 1939 wzrośnie siedmiokrotnie. Wydobycie rudy żelaznej ma osiągnąć 1,5 mil. ton, produkcja

surówki — 730 tys. ton, stali — 1 milion ton. Produkcja chemiczna wzrośnie 9, zaś materiałów budowlanych 8 razy.

W ciągu 5 lat budownictwo przemysłowe zostanie zainwestowanych 120 miliardów denarów. Wspaniałe zwłaszcza przedstawia się plan zaopatrzenia kraju w energię elektryczną. Dla tego celu zostaną wykorzystane wszelkie możliwości tkwiące w sile spadającej wody — w kraju powstanie szereg wielkich zapór wodnych i elektrowni wodnych, które zaopatrzą ludność i przemysł w tanią elektryczność.

Dla uniknięcia dysproporcji między rozwojem przemysłu a rolnictwa, plan przewiduje 19.400 mil. denarów kredytów przeznaczonych na rozbudowę i unowocześnienie gospodarki rolnej. Wartość produkcji rolniczej w porównaniu z r. 1939 wzrośnie o 151%. Zostanie osuszonych 450 tys. ha gruntów.

Cechą charakterystyczną planu jugosłowiańskiego jest zwrócenie baczonej uwagi na produkcję rzemieślniczą. Rzemiosło w Jugosławii zawsze odgrywało poważną rolę. Proces uprzemysłowienia kraju wywołał wśród rzemieślników pewne zaniepokojenie. Obawiali się oni, że pięciolatka odbije się u-

jawnie na rzemiośle. Pionne te obawy rozwiązał ostatecznie marszałek Tito, który omawiając plan pięcioletni, oświadczył m. in.

„Rzemiosło jest nam konieczne. Nasze rzemiosło znajduje się na wysokim poziomie, a nie które jego gałęzie są tak specyficzne, że będziemy im pomagać. Nie hamować i likwidować rzemiosło, lecz włączyć je w nasz ogólnogospodarczy plan, dążyć do jego rozwoju, zorganizować spółdzielnie produkcyjne — oto nasza polityka w stosunku do rzemiosła i rzemieślników“.

Dwa powojenne lata wykazały, że zmiany zachodzące w Jugosławii, będące wynikiem demokratycznych rządów ludowych, prowadzą kraj na drogę postępu gospodarczego. Nowe warunki pracy, nowe perspektywy rozwoju wyzwoliły twórcze siły narodu, które umożliwiły szybką odbudowę straszliwie zniszczonej, dokonanej przez niemieckiego okupanta. Uniezależnienie się od wpływów obcych kapitałów, pokojowa współpraca z sąsiadami a zwłaszcza z bratnimi narodami słowiańskimi, zapewniają Jugosławii samodzielność gospodarczą i umożliwiają jej podciągnięcie się wzwyż w rzędzie narodów europejskich.

Wędrowki po woj. lubelskim

Zamość — miasto zabytków

Odwracam karty historii. Z średniowiecznego Kransego wu przenoszę się w epokę renesansu do Zamościa.

Dłuższą chwilę stałem na rynku, pogrążona w kontemplacji. Przechodnie patrzyły na mnie ze zdumieniem, ale ja nie zdaję sobie z tego sprawy.

Miasto jest budowane systemem średniowiecznym. wielki czworobok rynku z którego promieniście rozchodzą się ulice. Do my ustawione wokół 4-ech stron rynku tak samo wąskie i ścieśnione, jak w czasach średniowiecza i pomalowane pstrokатыmi kolorami. Ale znać tu już renesansowe wpływy — rzeźby i naokoło całego rynku wzdłuż kamienic — podświetlenia. Wygląda to bardzo romantycznie. Dumę Zamościa stanowi ratusz o kręconych renesansowych schodach i łagodnych łukach sklepień.

Zamość to miasto zabytków i powinno się dbać o te zabytki. Dotychczas nie się nie robiło w tym kierunku, ale teraz podobno nowy burmistrz wziął się energicznie do pracy. Podświetlenia są już odnowione i Zarząd Miasta przystępuje do remontu dachów na domach zabytkowych.

Pytam się jakieś kobiety, kto tu dawniej mieszkał, czy mieszczaństwo, czy szlachta.

— Tu mieszkali książęta i szlachta — i wskazuje mi małe pałacyki ze stiukami, w jednym z nich jest muzeum Zamościa.

Pogrążona w rozmyśleniach zapominam o czasach współczesnych. Bo nic mi ich nie przypomina, nie widać tu żadnego zniszczenia, ani jedna bomba nie upadła na rynek.

Zwiedzam jeszcze pałac Zamojskich, w którym mieści się Sąd Okręgowy i z żalem wycofuje się z tej romantycznej dzielnicy.

Ulicą Lwowską udaję się w nowoczesną dzielnicę. Ładne, duże gmachy, Ubezpieczalnia, Zarząd Miar i Wagi i t.d. i du-

żo domów prywatnych.

Bogate miasto, czuje się tu dostatek.

A jednak i tu jest ciasnota mieszkaniowa. Wprawdzie miasto otrzymało od Urzędu Likwidacyjnego około 300 budynków, ale są one bez dachów i wymagają remontu.

Moim zdaniem Zamojszczanie nie mają powodów do narzekania, bo jest to chyba jedno z nielicznych miast w Polsce, które niedoświadczalnie prawie wcale uszkodzone. Po zniszczeniu takich miasteczek, jak Izbica, Piaski, Łuków, które stanowią prawie zgłiszczoną, podróżnik doznaje ulgi, widząc całe nietknięte kamienice.

W rozmowie z burmistrzem dowiaduję się o planach i zamierzeniach miasta.

— Przebudowujemy zniszczoną bożnicę na dom społeczny i przedszkole. Włożyliśmy już

w to 2 mil. zł., ogólny koszt będzie wynosił 8 mil. Założyliśmy ogródek Jordanowski i budujemy tam pawilon, w którym będą się znajdowały pomieszczenia dla lekarzy.

— Park miejski ogrodziliśmy siatką i słupkami betonowymi, ogródek PKOSu jest również otoczony siatką betonową.

— Naprawiliśmy 80 studzien na ogólną liczbę 140 zniszczonych i oddaliśmy je do użytku mieszkańców.

— W planie istnieje przebudowa drugiej bożnicy na Dom Kultury. Planujemy również wybrukowanie dwóch ulic w tym roku.

— Włożyliśmy duże sumy w Elektrownię Miejską.

— Jednym słowem staraliśmy się nie pozostawić w tyle — mówię do mnie na zakończenie burmistrz.

Biała Podlaska

Walka ze spekulacją przynosi plony

W dniach 11, 12 i 13 września funkcjonariusze Powiatowej Komendy MO przeprowadzili

zakrojoną na szeroką skalę akcję zwalczania spekulacji i nielegalnego handlu.

Na terenie osady Piszczac skontrolowano 34 punkty sprzedaży i spisano protokoły na nieuczciwych kupców: Bojarską

Dom wychowawczy dla nieletnich przestępczyni powstanie w Lublinie

Wydział Opieki nad Dzieckiem przy Kuratorium Szkolnym w Lublinie, przystąpił ostatnio do przeobrażenia Domu Dziecka „Wiktoryn” znajdującego się przy ul. Lubartowskiej 65, na dom wychowawczy dla nieletnich przestępczyni.

Zakład będzie posiadał poza szkołą ogólnokształcącą również

szkołę zawodową, w której wychowankowie zakładu będą mogli zdobyć fach.

Młode dziewczęta wychowywane w atmosferze ładu i pracy, wyrosną na wartościowe jednostki i pożyteczne obywatelki.

Należałoby jak najszybciej pomyśleć o stworzeniu podobnego zakładu i dla chłopców.

7 bimbrowni zlikwidowano w pow. lubelskim

Władze śledcze w dniu wczorajszym przeprowadziły kontrolę na terenie gminy Piotrków, powiatu lubelskiego. W zabudowaniach Stanisława Jocia w kolonii Skrzynice zastano bezkłę zacieru z 50 kg maki razowej, przygotowanego do produkcji bimbrowu. Okazało się, że Joci, nie dysponując własnym

aparatem, pożyczął kocioł i chłodnicę od swego sąsiada Czesława Piskorka.

Aparat do pedzenia bimbrowu znaleziono również w mieszkaniu Stanisława Tatara we wsi Jabłonna w tejże gminie. Aparat został skonfiskowany, a Tatar przekazany do Komisji Specjalnej.

Krwawy epilog zabawy wiejskiej

Przed Sądem Okręgowym w Lublinie odpowiadał wczoraj 3 młodych chłopaków w wieku od lat 16 do 23 za napady rabunkowe i zabójstwo.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Nieoczym Mieczysław lat 18, Ohercki Czesław lat 16 i Franciszek Gieruba lat 23, pochodzący z Zemborzyca. Młodym tak młodego wieku trójka ta ma

nowym sumieniu cały szereg napadów rabunkowych, a wczoraj swe ukoronowała zabójstwem.

W okresie Świąt Wielkanocnych, bieżącego roku obliczający młodzieńcy wesole się zabawiali. Na zabawach brak wódki. W czasie jednej z hulańek doszło między nimi, a młodym parobczakiem z tejże samej miejscowości do starcia, które zakończyło się tragicznie.

Nieoczym oddał bowiem szereg strzałów, z których jeden ugodził śmiertelnie parobczaka.

W wyniku rozprawy sąd skazał Nieoczyna, jako prowadzącego, na 10 lat więzienia, Gierubę na 6 lat więzienia, zaś Oherckiego na dom poprawczy.

„Poradnik Oświatowy“

jest niezbędny dla każdego młodego człowieka biorącego udział w życiu społecznym.

Do nabycia we wszystkich kioskach, administracja Warszawa Smolna 13.

„To już nasze chłopskie“

(Od własnego korespondenta)

W ramach reformy rolnej dokonano w 1944 roku parcelacji 600-hektarowego majątku w powiecie siedleckim. Ziemie otrzymali chłopci, rozdzielono po rzucony inwentarz, z zabudowań stworzono ośrodek rolny.

Czeladź dworska nie wierzyła swemu szczęściu. Spragniony ziemi fornal zaczął nareszcie gospodarzyć na swoim.

Po roku powrócił dziedzic. Uciekł on w lipcu 1944 wraz z wycofującym się w popłochu okupantem. Obszarnik zastał „chamów“, gospodarzących na jego jaśniepańskiej własności. Zaczął namawiać do porzucenia przydzielonej ziemi, powoływać się na Londyn, na Mikołajczyka, zaczął straszyć, grozić itd.

Dziedzic się zdumiał. Jego groźby przyjmowane były śmiechem. Chłop pokazywał Manifest i Dekret o Reformie: „To już moje“. Dawny pokorny parobek wyprostował zgięty

grzbiet i traktował swego byłego pana nie tylko jak równy, lecz jak lepszy.

Zemsta zawiedzionego obszarnika

Po pewnym czasie zaczęła grać w okolicy jakaś zuchwała banda.

Napadała ona na chłopów, rabując co się da. Niektórych gospodarzy znanych z demokratycznych przekonań, bito, katowano, znęcano się nad nimi. Ze szczególną nienawiścią bandyci traktowali dawnych fornalów i wyrobników, tych, których nadzieleno ziemią z Reformy Rolnej.

Otrzymywali oni anonimy, w nocy przychodzili do nich jacyś nieznani ludzie i dawali termin. Jeśli w ciągu tego tygodnia nie usuną się dobrowolnie z „nieprawie zajmowanych gruntów“, to spotka ich los sąsiada. A sąsiada tego skatowano poprzednio za odmowę podporządkowania się bezczelnemu żądaniu.

Jednocześnie wśród ludności zaczęły krążyć różne niepokojące plotki o bliskiej wojnie, o Andersie, o mającym wkrótce nastąpić powrocie obszarników, którzy będą ziemię odbierać, o kolchozach i o t. p. bzdurach.

Cel wrogiej propagandy i charakter popełnianych przez grasującą bandę zbrodni wskazywał jasno na jedno wspólne źródło dywersyjnej roboty. Tkwiła w tym ręka miotającego się w drgawkach bezsilnej wściekłości wywłaszczanego dziedzica.

Przynęta

Do walki z bandą stanął młody komendant posterunku MO. Miał on za sobą lata chłubnej służby w szeregach Armii Ludowej, na piersi jego widniały dwa krzyże zdobyte w walce z okupantem. Miał bogate doświadczenie w walkach partyzanckich, znał sposoby wroga i wiedział jak go zwalczyć.

Pewnego dnia rozeszła się pogłoska, że w najbliższym czwartek rano przyjadą „grube ryby“ z powiatu, aby przeprowadzić ostateczną legalizację nudań. A droga wiodła przez las...

Około godziny 8 rano na szosie od strony miasta ukazał się samochód. Gdy wjechał do lasu gruchnął jeden strzał, drugi. Wóz stanął. Na drodze wysypali się bandyci i otoczyli samochód.

Nagle z jednej i z drugiej strony posypały się na bandytów serie z automatów, 6 trafionych padło z jękiem. Wtedy szofer samochodu cisnął w oszaloną garstkę dwa granaty. Trzech zostało ciężko rannych, 2 uciekło, a jeden, lżej ranny, wczłapał się pod samochód i otworzył ogień. Lecz i on również został zmuszony do milczenia.

Dziedzic pod samochodem

Szofer wyprostował się, wyszedł z samochodu, otarł twarz — był to komendant posterunku. Gwizdnął. Na sygnał zjawili się milicjanci. Było ich wszystkich pięciu. Prowadzili 2 zbiedzów i 1 Ukrainiec.

Notowania Giełdy Zbożowo-Towarowej w Lublinie z dnia 17 września br.

Zboża: Pszenica 3600, jęczmień browarniany 2900—3000.

Przetwory młynarskie: Mąka pszenna 80% bez op. 5800—6000, mąka żytnia 90% bez op. 3100—3200, otręby pszenne 1600—1700, otręby żytnie 1200—1400, Kasza gryczana łamana 6300—6500.

Świeżkowe, oleiste, koniecznie i inne nasłona: Groch polny 3500—3800, fasola biała 4000—4200, konieczyna czerwona surowa 16000—20000, konieczyna biała surowa 18000—20000, Rzepak ożymy 10500—11500, rzepak jary 9000—10000, Mak niebieski 18000—20000, Gorczyca biała 7000—7500, Siemię lniane 14000—15000, siemię kopie 6500—7000, Olej roślinny sur. (techniczny) 39000—41000, Imianka 9000—9500.

Pastewne, warzywa i inne: Makuchy lniane 3600—3800, makuchy rzepakowe 2600—3000, Ziemiaki przemysłowe 500—575, ziemiaki konsumcyjne 550—625, Chmiel (cena za 50 kg) I gat. 52000—60000, chmiel II gat. 42000—50000, Słoma prasowana 600—700, Słoma luzem 800—900, siano prasowane 1000—1100, Jabłka, przem. 1100—2200, jabłka jadalne 2200—4000, Grusze przemysłowe 2000—3000, grusze jadalne 5000—8000, Pomidory przemysłowe 1500—2000, pomidory jadalne 2500—3000, Cebula Szczepczyńska 1800—2200, cebula Żytawska 2500—3000, Kapusta świeża w główkach 700—1200, Marchew 1000—1500, Buraki ćwikłowe 800—1200, Pietruszka 2800—3500 zł.

„Ja się nie znęcałam - tylko biłam po twarzy” Oprawczyń kobiet z Majdanka — Elza Ehrich

Na zamku w Lublinie przebywa od kilku miesięcy SS-manka Elza Ehrich, znana z okrucieństw popełnianych w czasie służby którą pełniła jako aufseherka w obozach koncentracyjnych w Ravensbrück i na Majdanku.

Dziś w przededniu „Tygodnia Majdanka”, kiedy cały naród polski złoży hołd pamięci tych, którzy tam zginęli, mimo woli nasuwa się pytanie: „Co o swych wyczynach myśli ta wielka zbrodniarka?”

Udajemy się do więzienia na Zamek.

Znowu stoję w twarz w twarz z SS-manką, lecz jakżeż odmienna jest dziś sytuacja!

Oberaufseherin Elza Ehrich „oberka” z Majdanka, dręczycielka tysiąca kobiet stoi nieśmiało przede mną. Jest wyraz nie zaniepokojona niespodziewaną wizytą. Jej drapieżne ręce, które z taką pasją biły „haftlingów”, dumnie dzierżyły symbol władzy — sławny ssowski pejcz — teraz nerwowo się zaciskają.

Zielone oczy, złe i zimne, pacznie mnie obserwują spod skromnie opuszczonych powiek.

Erich pragnie widocznie wywrzeć na mnie wrażenie pokornej i łagodnej, lecz poprzez tę jej uległość przebija buta dawnej SS-manki, „władczyni”, od której zależało życie i śmierć mieszkanki obozów koncentracyjnych.

Na moje pytanie opowiada, że karierę Aufseherki rozpoczęła w 1940 roku w Ravensbrück, skąd w listopadzie 1942 roku została przeniesiona już jako Oberaufseherka do obozu na Majdanku.

— Dlaczego znęcała się pani nad więźniarkami — pytam.

— Ależ ja wcale się nad nie mi nie znęcałam, ja je tylko... biłam po twarzy, a czasami ki jem — prostuje z oburzeniem ex oberka.

— Starałam się, by więźniarki kom było jak najlepiej — ciągnie dalej. — Miały dość jedzenia i lekką pracę. Gdyby pani

widziała jak one wszystkie do brze u mnie wyglądały. —

— Czyżby to, co czytamy o obozach koncentracyjnych było przesadą? — pytam.

— Oczywiście — brzmi odpowiedź.

— Czy nieprawdą też jest, że wybierano więźniarki na śmierć do komór gazowych?

Chwila namysłu, a potem nie pewna odpowiedź:

— No selekcje były, lecz ja...

Przeszkolenie kobiet do Rad Zakładowych

Otrzymałam list od ob. Marii Witkowskiej, pracowniczki LSS, która była uczestniczką zorganizowanego przez referat Kulturalno - Oświatowy przy OKZZ 10 dniowego kursu dla członkiń Rad Zakładowych.

Oto co pisze ob. Witkowska. „Zakres wykładów obejmował nie tylko zagadnienia dotyczące Rad Zakładowych, lecz poruszał również tematy dotyczące spraw politycznych, społecznych, gospodarczych i kulturalno - oświatowych. Wśród

zapisywałam tylko numery więźniarek, wyznaczonych na zagazowanie.

— A jak było z zabieraniem matkom dzieci? —

Znowu chwila wahania.

— Dzieci... no tak, na Majdanku matki obchodziły się źle ze swymi dziećmi! Zjadały im nawet dodatkowe racje jedzenia, które dla nich otrzymywały i wypijały im ich mleko tak, że dzieci głodowały. Dzie-

ci były też brudne i zaniedbane, gdyż matki nie dbały o nie wcale. Wzięłam więc te małe stwa pod swoją opiekę. Miały osobny czystutki blok z łóżeczkami, doskonale jedzenie, zabawki i odpowiednią opiekę.

— A co stało się z tymi dziećmi?

— Wywieziono je.

— Dokąd — pytam.

— Wtedy nie orientowałam się, ale potem zrozumiałam, że... do krematorium — mówi Ehrich.

— W jaki sposób została pani uwięziona?

— Byłam w strefie angielskiej — mówi Ehrich ze złością. Jak większość moich towarzyszek zostałam zademonstrowana przez moich żołnierzy. Ci sami, którzy za czasów führera najgłośniej krzyśeli „heil Hitler” teraz oddali się Anglikom i zajmują wysokie stanowiska. Zbyt wiele wiem o nich, byłam więc niewygodna. Teraz nie mogę im zagrażać.

— Dlaczego poszła pani do służby do SS?

— Była wojna. Nie miałam żadnego fachowego wykształcenia i byłabym zmuszona pracować w fabryce.

— A więc wybrała pani pracę w fabryce śmierci?

— Nie jestem winna, że były tam komory gazowe i krematoria, ale więźniom nie było źle.

— Jestem b. więźniarką — mówię lakonicznie.

A wtedy opanowana dotąd i spokojna oberka błędnie i chwyta się za głowę rozpaczliwym gestem.

Posiedzenie Prezydium Rady Sztuki

W dniu 15 b. m. w gabinecie Przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej odbyło się posiedzenie Prezydium Wojewódzkiej Rady Kultury i Sztuki.

Na posiedzeniu ukonstytuował się nowy zarząd, z przewodniczącym W. R. N. ob. Ludwikiem Czugałą, jako prezesem i jego zastępcą dyr. M. Chmielewskim. Prócz tego dokoptowano do prezydium prezydenta miasta ob. T. Jarosza, oraz delegatów Samopomocy Chłopskiej i spółdzielni „Społem”.

Na posiedzeniu postanowiono objąć opieką wszystkie związki artystyczne, by skoordynować wysiłki, a jednocześnie wytknąć plan wyjścia w teren z imprezami literackimi, teatralnymi, muzycznymi i plastycznymi.

Na czele sekcji literackiej stanął prof. Juliusz Kleiner, na czele sekcji muzycznej — ob. Jerzy Kosiński, plastycznej — Maria Berezowska, teatralnej Maksymilian Chmielewski. Prócz tego W. Rada Sztuki delegowała do komisji urbanistycznej miasta jako swego doradcę i przedstawiciela — prof. Morelewskiego.

Prezydent miasta wziął na swoje barki akcję stworzenia Domu Artysty w Lublinie, w którym pomieściłaby się kawiarnia artystyczna, hotel dla przyjeżdżających artystów oraz mieszkania dla ludzi sztuki. — Również w ręce prezydenta miasta powierzono sprawę oddania do użytku Związku Plastyków — sali z górnym oświetleniem, należącym do Muzeum Lubelskiego, a zajętej przez Archiwum.

Sekretariat W. R. K. i Szt., będzie czynny w Wojewódzkim Wydziale Kultury i Sztuki w poniedziałki, środy i piątki od 8—11 rano, ul. Spokojna 4.

Na marginesie

W związku z notatką p. t.: „Chyba demokratycznie?”, jaka ukazała się we wczorajszym numerze „Życia Lubelskiego”, pragniemy zapytać jej autora, podpisanego kryptonimem „Oset”, czy mówiąc o „ocalającym po reformie rolnej sygnecie”, miał zamiar w ten sposób stanąć na „STRAŻY PRZED-NIEJ” demokracji.

Byłoby również dobrze, aby autor tej notatki przeczytał sentencję bajki Kryłowa pt.: „Małpa i okulary” (Martyszka i czeki) i wyciągnął z niej odpowiednią naukę. Osa

List do Redakcji

Obywatelu Redaktorze! Proszę uprzejmie o umieszczenie w poczytnym swym piśmie mego listu.

Pracuję w pewnej instytucji jako urzędniczka i z tego tytułu należę do Ubezpieczalni Społecznej. Wczoraj zgłosiłam się tam, gdyż od kilku dni jestem chora. Skierowano mnie do doktora Malbora i poinformowano, że przyjmuje on pacjentów Ubezpieczalni w swym mieszkaniu przy ul. Piechoty 3 do godziny 11.

Była godzina 9.30, kiedy przybyłam do pana doktora. Tam powiedział mi, że pan doktor jest nieobecny i że, bym ewentualnie poszła z powrotem do Ubezpieczalni do pokoju 105, może tam go znaleźć.

Uczyniłam tak jak mi polecono, lecz w Ubezpieczalni dowiedziałam się, że pan doktor nigdy tam nie przyjmuje, tymczasem była już godzina 11. Byłam zmuszona wrócić z niczym do blura.

Czy tego rodzaju postępowanie lekarza Ubezpieczalni może być tolerowane?

Stała czytelniczka.

Nie pierwszy to raz czytelnicy nasi zwracają się do nas ze skargami na Ubezpieczalnię Społeczną. Sądzymy, że coś jest tam nie w porządku.

Młodzież akademicka czyta tygodnik

„Poprostu”

Do nabycia we wszystkich kioskach. Administracja
Warszawa Smolna 13.

Fabryki lubelskie

W cukrowni lubelskiej przed kampanią

W mych wędrówkach po fabrykach lubelskich zabłądziłem tym razem do cukrowni, by zobaczyć przygotowania do tegorocznej kampanii i jak zwykle pogawędzić z robotnikami o ich osiągnięciach i kłopotach.

Dyrektor cukrowni tow. Okólski poradził mi skontaktować się z kierownikiem produkcji inż. Skokowskim starym praktykiem w dziedzinie „słodkiego przemysłu”.

Inżyniera Skokowskiego zastałem przy pracy w laboratorium fabrycznym. Nigdy nie wyobrażałem sobie, że cukrownia musi posiadać tak bogato wyposażone laboratorium chemiczne. Setki flaszek i flaszeczek z najrozmaitszymi odczynnikami, słoki z zagadkowymi dla niewtajemniczonego substancjami, wagi analityczne, polarymetry, mikroskop, biblioteka literatury fachowej.

Sympatyczny inżynier udzielił mi następujących danych co do tegorocznej kampanii:

10 wagonów cukru dziennie

Kampania 1947 roku będzie 54-tą kampanią cukrowni „Lublin” od chwili jej istnienia. Czynniki są ostateczne przygotowania do przyjęcia pierwszych partii buraków, które tu już za dwa tygodnie przybędą. Według ostatnich relacji z terenu spodziewamy się w tym roku około 800 tys. q buraków.

Z chwilą uruchomienia cukrowni liczba jej pracowników wzrosła do dwóch tysięcy sześciuset (w okresie międzykampanijnym zatrudnionych jest ok. 600 stałych pracowników), praca będzie się odbywała na trzy zmiany, a rezultatem jej będzie przeróbka 13 tysięcy kwintali buraków na dobę, co da 10 wagonów cukru dziennie. W roku bieżącym uruchamiamy po raz pierwszy po wojnie rafinerię, gdyż dotychczas produkowaliśmy tylko biały cukier sokowy „konsumpcyjny”.

Po pobieżnym obejrzeniu ma-

szyn i urządzeń, które wprawiają laika w szczerzy podziw dzięki inżynierowi i udaje się na dalsze zwiedzanie cukrowni. Zamierzam obejrzeć świetlicę fabryczną, do której prowadzi mnie tow. Władysław Komorowski.

Tow. Komorowski jest referentem Koła Bezpieczeństwa i Higieny Pracy, to też jego „oczkiem w głowie” jest powstające przy fabryce ambulatorium lekarskie, którego celem będzie zapewnienie natychmiastowej pomocy w razie nieszczęśliwego wypadku przy pracy.

10 lampowe radio to już coś

Dochodzimy do świetlicy. Mieści się ona na pierwszym piętrze jednego z budynków fabrycznych. Jest to jasna przestronna sala. Na stolikach widzę czasopisma, gazety gry. Na jednym ze stolików stoi piękny dziesięciolampowy radiodobrotnik z adapterem do nadawania muzyki z płyt gramofonowych. W świetlicy mieści się też biblioteka robotnicza o pokaźnej liczbie 1635 tomów. Książki są wypożyczane bezpłatnie.

Kierownikiem świetlicy jest

tow. Zygmunt Drożak. Na brak pracy nie może się uskarżać, gdyż zainteresowanie się robotników pracą świetlicową jest duże. Istnieją tu sekcje: sceniczna, chór mieszany, orkiestra dęta, redakcja gazetki ściennej.

„Małżeństwo panny Loli”

Sekcja sceniczna grała ostatnio z powodzeniem sztukę „Sublokator”, występując nie tylko w Lublinie, lecz i na terenie innych cukrowni. I tak ap. w najbliższą niedzielę sztuka będzie grana w cukrowni „Garbów”. Następną „premiera” będzie trzyaktówka „Małżeństwo panny Loli”. Wielką bolączką sekcji scenicznej jest brak odpowiedniej sali. Obecnie za salą teatralną służy hala magazynu.

II miejsce na Festiwalu

42-osobowy chór mieszany cukrowni może się poszczycić wyróżnieniem na Ogólnopolskim Festiwalu Zespołów Świetlicowych, a orkiestra zdobyła II miejsce na zjeździe orkiestr Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego Okręgu Lubelskiego. Chór i orkiestra występują na obchodach i uroczystościach,

a ponadto dały kilka koncertów dla chorych w szpitalach. W dniu 23 bm. wystąpią podczas uroczystego odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci pomordowanych przez okupantów pracowników cukrowni lubelskiej

600 zł. za mało

Po obejrzeniu prowizorycznej sali teatralnej zwiedzam w końcu bardziej prozaiczny dział: stół, ławkę. Dobrze prowadzona przez tow. Jana Gwardyńskiego, który robi co może, by obiady były smaczne i obfite. Nie jest to rzecz łatwa, gdyż kredyty na stół, ławkę są zbyt niskie, wynoszące zaledwie 600 zł. miesięcznie na pracownika. Czynniki są starania o zwiększenie tej sumy.

Na zakończenie warto zwrócić uwagę na jeszcze jedno osiągnięcie pracowników cukrowni, a mianowicie na zorganizowane w bieżącym roku kolonie letnie dla dzieci w pięknej i zdrowej, lesistej miejscowości Zaklików-Irena. Kolonie wzorowo prowadził tow. Kazimierz Szponarowicz. Wzorowo, bo niektórym dzieciakom przybyło na wadze do 5 kg. Z kolonii skorzystało 220 dzieci.

F. P.



POGOTOWIE RATUNKOWE:
tel. 22-73

STRAŻ POŻARNA:
tel. 11-11

KOMENDA MIASTA M. O.:
tel. 23-83

DYŻURY APTEK

Dziś dyżurują następujące apteki:
Rynek 2, Bychawska 42, Szopna 15,
Lubartowska 16.

Dokąd

dziś idziemy

REPERTUAR KIN

KINO APOLLO:

„Lermontow“

KINO BAŁTYK:

„Ojczyzna“

KINO RIALTO:

„Dziewczęta z baletu“

Początek w dni powsz.: 15, 17, 19.
Początek w dni świąt.: 13, 15, 17, 19.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

„Dwa Teatry“

Początek o godz. 19.30.

WYSTAWA LOTNICZA w gmachu Collegium Pharmaceuticum, Krak. Przedm. 56. — Otwarta codziennie od 11—19.

TABELA WYGRANYCH 51 LOTERII

3-ci dzień ciągnięcia i klasy

Wygrana 500.000 zł Nr 59187 (padła w Poznaniu)

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr 7201 67746 83441

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr 9697 17808 25874 26119 37400 40841 51374 54058

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr 4243 7553 9387 14651 15427 16223 22308 22340 25079 25282 25451 27972 38217 45594 57762 62616 64107 69799 72582 72767 73165 79634 82453

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr 2229 4693 5090 8714 9142 9360 12135 487 14463 17518 19046 212 987 20574 26126 27145 28046 29724 30386 33955 35219 520 527 768 40734 752 46867 52716 56714 932 59355 61486 62162 592 65774 68614 68271 69195 828 71311 814 72126 74813 76124 78119 653 79835 81751 82091

Wygrane po 2.000 zł padły na Nr 1887 967 2956 3300 587 4123 280 447 615 5203 862 6895 821 7814 8408 612 9266 10491 11345 490 491 826 927 12218 438 13737 14716 793 822 15228 267 482 18211 888 17188 356 18948 19106 397 20339 22020 226 630 693 941 23151 583 585 24081 482 549 818 957 25657 659 679 26031 423 27382 426 438 29459 30545 31498 32181 338 700 882 34101 303 474 944 35050 148 611 885 37291 38515 39557 842 868 40220 321 503 719 41088 581 42216 475 736 43195 332 44788 716 45342 922 46248 636 47019 423 50584 693 833 51332 52597 889 53238 345 384 763 54153 56234 59250 412 517 529 804 60186 61061 63314 64015 735 68097 951 69560 972 70032 71445 461 72049 73015 136 694 74093 454 75265 765 76035 625 944 78059 375 747 829 981 79046 276 637 934 80770 81167 203 733 82579 804 83849 84122

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro

OBWIESZCZENIE

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Lublinie, ul. Królewska nr. 15 podaje do publicznej wiadomości, że Główny Urząd Likwidacyjny — na mocy art. 7 ust. 3 lit. a i d Dekretu z dnia 8 marca 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr. 13, poz. 87) ustalił, że dzień 31 grudnia 1947 r. jest ostatecznym terminem zgłaszania poniemieckich pojazdów mechanicznych, jak również i ich części znajdujących się w posiadaniu firm i osób prywatnych.

Zgłaszającym przysługuje prawo pierwszeństwa przy ich wykupie na zasadach ustalonych dotychczas przez Główny Urząd Likwidacyjny.

Niezgłoszone w tym terminie poniemieckie pojazdy mechaniczne i ich części, przechodzą na rzecz Skarbu Państwa, a posiadacze tychże zostaną pociągnięci do odpowiedzialności w myśl postanowień art. 11 cytowanego dekretu.

1314

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Lublinie

„Veritas“ zwiększa produkcję o 150 procent

Kilka butli, znajdujących się na półkach niewielkiej szafy stały nowi najcenniejszy surowiec Państwowej Fabryki Cukierków „Veritas“. Są to ekstrakty i esencje owocowe używane do produkcji karmelków i landryn. Dzięki tym zapasom fabryka mogła się podjąć wykonania zamówienia Ministerstwa Apropriacji, które żąda dostarczenia 15 ton karmelków miesięcznie na zaopatrzenie kartkowe dla ludności. Dotychczas wyrabiano do 10 ton różnego rodzaju cukierków, sprzedając je wyłącznie na wolnym rynku. Mimo zwiększenia o 150% produkcji praca w dalszym ciągu trwa tylko 8 godzin.

Rytmicznie jak automaty poruszają się robotnicy. Na sali fabrycznej panuje cisza. Właśnie w tej chwili przystąpiono do produkcji karmelków nadzwyczajnych marmoladą z jabłek.

Ob. Zdziebłowska wykonuje 200% normy

Wędrując po fabryce zagłębiamy do zawijalni, gdzie kilkanaście kobiet owija karmelki w kolorowe etykiety. Kilka niewidocznych ruchów rąk i cukierek wpada do koszyeczka.

Kierowniczka tego działu ob. Zdziebłowska, która pracuje w tej fabryce 18 lat mówi, że norma dzienna zawijania karmelków

na jedną osobę wynosi 25 kg. Wszystkie jednak pracowniczki wykonują znacznie więcej. Ob. Zdziebłowska Helena zawija do 50 kg. karmelków dziennie.

— Ile sztuk karmelków wchodzi na kilogram — pytamy z zainteresowaniem?

— 110 — odpowiada ob. Kierowniczka.

Prędko liczymy ile też ob. Zdziebłowska zawija w ciągu dnia cukierków. Okazuje się, że ponad 5500. Zapytana o swą pracę lekko się rumieni i zażenowana przerywa na chwilę pracę. W toku rozmowy okazuje się, że

pracuje ona już 6 lat w fabryce.

Spośród wyróżniających się zawijaczek największą wydajność pracy mają Kowalczyk Elżbieta, Szczupak Janina, Karczmarczyk Maria i Iwanina Sabina. Ta ostatnia należy do młodej generacji, zaczęła bowiem pracować dopiero w ubiegłym roku.

Zdobyła już znaczną wprawę i pomimo krótkiego czasu pracy zawija około 35 kg. dziennie.

Zapytany o tajemnicę tak sprawnej i wydajnej pracy wszystkich robotników dyrektor

Udział świata pracy w „Tygodniu Majdanka“

Świat pracy zapowiedział masowy swój udział w tegorocznych uroczystościach związanych z „Tygodniem Majdanka“, który rozpocznie się w dniu 20 bm.

Związki Zawodowe wystąpią z licznymi delegacjami.

Także ze wsi przybędą na uroczystości szerokie rzesze chłopstwa.

W ramach Tygodnia Majdanka odbędzie się ogólnopolski zjazd h. wędz. nów Majdanka.

KOMUNIKAT

Izba Skarbowa podaje do wiadomości, że dla ułatwienia podatnikom z m. Lublina i powiatu Lubelskiego uiszczenia przypadających od nich należności podatkowych, otwarte zostały dla 1, 2 i 3 Urzędów Skarbowych oraz Urzędu Rewizyjnego w Lublinie rachunki bieżące w następujących instytucjach kredytowych:

1. W Oddziałach Narodowego Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego w Lublinie dla 1 i 2 Urzędów Skarbowych, oraz Urzędu Rewizyjnego w Lublinie.
2. W Oddziale Państwowego Banku Rolnego, Oddziale Wojewódzkim Banku Gospodarstwa Spółdzielczego tudzież Komunalnej Kasie Oszczędności w Lublinie dla 1, 2 i 3 Urzędów Skarbowych oraz Urzędu Rewizyjnego w Lublinie.

W związku z tym osoby (firmy), posiadające otwarte rachunki w wymienionych instytucjach kredytowych, mogą regulować swoje zobowiązania podatkowe w drodze przelewów z własnych rachunków na rachunki właściwych Urzędów Skarbowych.

Osoby (firmy), nie posiadające rachunków w wymienionych instytucjach kredytowych, mogą jednak dokonywać w tych instytucjach wpłat gotówkowych na r-ki właściwych Urzędów Skarbowych.

Niezależnie od wyszczególnionych wyżej instytucji kredytowych regulowanie należności podatkowych dokonywane być może również za pośrednictwem P. K. O. (tak w drodze przelewu z kont osób — firm, jak i w drodze wpłat gotówkowych na konta Urzędów Skarbowych).

Podatnicy, zamieszkali na obszarach innych powiatów, mogą dokonywać wpłat (przelewów) należności podatkowych na r-ki bieżące właściwych terytorialnie Urzędów Skarbowych w Komunalnych Kasach Oszczędności oraz w Oddziałach Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, a niezależnie od tego na konta Kas Urzędów Skarbowych w PKO. 1322

IZBA SKARBOWA W LUBLINIE

KOMUNIKAT

Elektrowni Miejskiej w Lublinie

Z uwagi na zachodzące nieporozumienia między abonentami a Elektrownią podaje się do wiadomości co następuje:

1. Monterzy Elektrowni nie mają prawa wykonywać nowych instalacji elektrycznych ani przeprowadzać zmian (powiększeń, zmniejszeń) w instalacjach dotychczasowych.

Wynikłe z niezastosowania się do powyższego nieporozumienia między abonentami a monterami nie będą przez Elektrownię rozpatrywane. Wszelkie w/w rodzaje robót instalacyjnych mogą wykonywać koncesjonowane firmy prywatne.

2. Upoważnionym pracownikom Elektrowni wolno przyjmować od abonentów przewidziane odpowiednimi przepisami wpłaty pod warunkiem wystawienia pokwitowania na zainkasowaną sumę.

3. Abonenci Elektrowni są proszeni o udzielanie wszelkiej pomocy pracownikom Elektrowni podczas pełnienia obowiązków służbowych. Wypadki zaś uciążliwych pracownikom lub niewłaściwego ich traktowania podczas służby będą ścigane sądowo.

4. Dyrekcja Elektrowni prosi abonentów o trzymanie niebezpiecznych psów na uwięzi z uwagi na bezpieczeństwo pracowników, którzy w przeciwnym wypadku podczas pełnienia swych obowiązków służbowych mogą być narażeni na szkody. Na szkody w takim wypadku może być narażona również i sama instytucja.

5. Niestosowanie się do powyższego spowoduje ściganie winnych na drodze sądowej.

6. Abonenci we własnym interesie winni legitymować zgłaszających się pracowników Elektrowni celem stwierdzenia ich tożsamości.

Lublin, dnia 12 września 1947 r.

- DROBNE OGŁOSZENIA -

NAUKA

SZKOLNE WARSZTATY Samochodowe przyjmują uczniów, Lublin, Zmi. gród 6, tel. 12-18. 1218

PRACA

KARMELARZA — majstra lub czeladnika poszukuję od zaraz. Zgłoszenia: Jan Narębski, Radzyń, Zymierskie go 1. 1286

ZAŁAD Fryzjerski Podgórskiego we Włodawie poszukuje fryzjerki, Warunki do omówienia. 1320

PAŃSTWOWE Gimnazjum Rolnicze w Osmolicach, poczta Piotrowice, pow. Lublin, poszukuje gorzelnego z praktyką. Zgłoszenia Dyrekcja Gimnazjum. 1325

ROZNE

ZAŁAD ZDUNSKI — JAN SAMBOR SKI wykonuje roboty w zakresie zdunskim, posiada kucharki przenośne i piecyki, Lublin, Lubartowska. 32/33, tel. 26-17. 1289

WYDZIAŁ POWIATOWY we Włodawie wydzierżawi cegielnię połową w Susznie 3 km, od m. Włodawy z dwoma piecami szopa, budynkiem mieszkalnym, gospodarczym, stodołą i 8,85 ha gruntu ornego, na dogodnych warunkach. 1307

WYTWÓRNIA Cukierków i Wafli C. Sączewa poleca w dalszym ciągu wyroby znane ze swej jakości. Lubartowska 32, tel. 21-65. 1326

KUPNO — SPRZEDAŻ

KOMPLETY kuchenne lakierowane na koszt słoniową (kredens, stół i dwa taborety). Kredensy pokojowe z nastawkami, oszklone, w kolorze jasnym i ciemnym. Szafki kuchenne i łóżecka dziecięce poleca F-ma JAN ZAWISZA Lublin, Królewska 11. 1235

KUPIEMY sieci i sprzęt rybacki. Lubelska Spółdzielnia Rybacka, Szopna 3. 1279

CENTRALA Gospodarcza Spółdzielni Ogrodniczych Oddział w Lublinie ul. Probostwo 4, tel. 39-30 skupuje butelki po winie po cenie 10.— zł, za sztukę. 1319

ZGUBY

UNIEWAŻNIA się zagubione dnia 20. VIII 1947 r. dokumenty na samochód osobowy „Opel Olympia“ Nr. D 002178, przydzielony służbowo do Wojskowego Sądu Okręgowego VII — Lublin.

BALIŃSKI Ksawery, zam. w Chełmie unieważnia zagubiony dowód osobisty oraz zaświadczenie rejestracji wydane przez Zarząd Miejski Chełm. 1285

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową, oraz zaświadczenie na me dale na nazwisko Taramas Mieczysław zm. wieś Niedzwica Kościelna, gm. Niedzwica, pow. Lublin. 1317

UNIEWAŻNIAM zagubione świadectwo szkolne ukończenia 7 kl. Szkoły Powszechnej na nazwisko Gałkowska Kazimiera, zam. Bełżyce, pow. Lublin. 1318

UNIEWAŻNIAM zagubioną kennkartę wydaną przez Gm. Czemierniki na nazwisko Tracz Józef, zam. kol. Stoczek, gm. Czemierniki, pow. Lubartów. 1321

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: kartę rejestracyjną, oraz dowód osobisty wydany przez Zarząd gm. Niedzwica na nazwisko Pastuszek Antoni, zam. wieś i gm. Niedzwica Duża, pow. Lublin. 1323

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez RUK Warszawa oraz kartę ujawnienia W.P. Warszawa na nazwisko Mistrzak Jan, zam. w Krasnymstawie. 1324

Samochód zawalidroga

Wczoraj, 17 września, około godziny 9 rano uwagę przechodniów zwrócił samochód ciężarowy nr. 30954, własność Lubelskiego Oddziału Centrali Skór Surowych, pozostawiony przez szofera przy przystanku autobusowym na rogu ul. Lipowej przed domem Al. Racławickie 4. Jest to bardzo ożywiony punkt, w którym, szczególnie w godzinach rannych, notuje się nasilenie ruchu samochodowego i konnego. Samochód ten stał mniej więcej w odległości metra od chodnika tarasując ruch przy przystanku i utrudniając wymijanie.

Jeśli szofer miał do załatwienia jakąś dłuższą sprawę, to mógł z powodzeniem wprowadzić samochód do pobliskiej spokojnej bocznicy ul. Zwirki i Wigury, a nie pozostawiać zawalidrogę prawie że na środku jezdni.

Ze sportu

Sensacyjne zawody motocyklowe

Już w najbliższą niedzielę wszyscy miłośnicy sportu motocyklowego oraz wszyscy żądni ujrzenia czegoś nowego i ciekawego będą mogli zaspokoić swoje pragnienia w zupełności.

Lubelski Klub Motocyklowy urządza na boisku przy Al. Zygmuntańskiej na specjalnie odremontowanym torze żużlowym zawody motocyklowe.

Już od początku bieżącego tygodnia w godzinach popołudniowych zawodnicy lubelscy pilnie trenują pod okiem swego kapitana sportowego ob. Szwenkrowskiego.

Jak się dowiadujemy udział w zawodach zapowiedzieli zawodnicy z Gdańska, Poznania, Gdyni, a zgłoszenia z innych miast są jeszcze oczekiwane.

Startować mogą wszyscy motocykliści bez różnicy litrażu, stowarzyszeni jak i niestowarzyszeni.

Mistrzostwa piłkarskie Czechosłowacji

PRAGA, (PAP). W trzeciej rundzie rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Czechosłowacji spotkania drużyn ligowych dały następujące wyniki: „Ceché Karlin” — „Slavia” 5:6, „Viktoria” — „Pilsno” — SK „Česke Budějovice” — 6:2, Zilina — sk. Slezka Ostrava 3:0, Jednota Kosice — SK. Bohemians 1:1, AC Sparta — sk. Bratislava 2:2.

Na czele tabeli państwowej ligi czechosłowackiej znajduje się obecnie klub słowacki SK. Bratislava z 4 punktami. Były mistrz Czechosłowacji SK Slavia zajmuje 6 miejsce w tabeli drugiej.

Porażka Klímeckiego

PRAGA, (PAP). Bawiąca obecnie w Czechosłowacji drużyna bokserska Warty poznańskiej spotkała się w sobotę w Hranolicach na Morawie z tamtejszym klubem bokserskim OSK „Hranice”. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem Czechów w stosunku 10:6 punktów. Największą niespodzianką zawodów była przegrana Klímeckiego, który uległ przez k.o. Spachmanowi.

Mitic i Pallada w finale mistrzostw Pragi

PRAGA, (PAP). W odbywających się obecnie w Pradze zawodach tenisowych o mistrzostwo Pragi Jugosłowianin Mitic pokonał w trzech setach tenisistę czeskiego Zabródzkiego 10:8 11:9 6:2 i spotka się w finałowych rozgrywkach ze swym rodakiem Palladą.

Inauguracja sezonu w Teatrze Miejskim w Lublinie

W dniu 16 b. m. odbyła się uroczysta inauguracja nowego sezonu w Teatrze Miejskim w Lublinie.

Do publiczności, która szczerze nie wypełniła teatr, przemówił w imieniu woj. Rady Sztuki tow. Czugała.

Tow. Czugała wyraził życzenie, by Teatr lubelski pozostał wierny swej tradycji jednego z pierwszych teatrów w Polsce i by stał się krzewicielem sztuki wśród szerokich mas robotniczych.

Z kolei zabrał głos dyrektor Chmielarczyk, który przyrzekł stać wiernie na straży dobrej sławy i tradycji teatru lubelskiego i utrzymać go na odpowiednim poziomie.

Jako ostatni przemówił przewodniczący Miejskiego Komitetu Odbudowy Stolicy. Wskazał on na znaczenie, jakie posiada dla Polski i każdego Polaka Warszawa i nawoływał

do ofiarności na jej odbudowę. Następnie została odegrana sztuka Szaniawskiego pt. „Dwa teatry”, z której recenzję poda my w najbliższych dniach.

W „Świecie Przegląd”

znajdą czytelnicy w wieku 8—16 lat żywą i pasjonującą lekturę:

W każdym numerze trzy powieści rysunkowe, oraz interesująca powieść „Joe król dzikiego Zachodu”. Do nabycia we wszystkich kioskach, administracja Warszawa, Smolna 13.

Nie spółdzielnia a przetwórnia

W numerze 250 z dnia 14 bm. w notatce pt. „Przestępstwa są karane” podano szereg nadużyć skarbowo-podatkowych w Krasnymstawie, a między innymi spółdzielni Zbytu Produktów

Zwierzęcych, podając nazwisko Szarugiewicz, który jest przedstawicielem Warszawskiej Przetwórnicy Mięsnej, a nie spółdzielni. Błędna informacja minijszym prostujemy.

Helena Platta

NA KRAWEDZI

Biel i czerwień odtąd opanowały Beżyniecki dom. Na ścianach odżyły pnące amaranty róż. W pielęgnowanych krzewach kwitły no nowo jaśminy w wiosenne, radosne zmartwychwstania. Ojczyzna wtargnęła do ponurego dworu, podarowanego Jej dłonią nieszczęśliwej, wiejskiej dziewczyny. Tu — gdzie od lat narastała buńczuczna pycha pańska, gdzie egoizm wypaczał charakter i zamykał śmielsze jednostki w nieprzekraczalnych granicach sfery — teraz rządziła Ojczyzna: Wspólna wszystkim, równająca wszystkich w pośpiesznym pochodzie ku wolności. Jeszcze nie ludowa, ale już nie szlachecka: Rzeczpospolita.

Sam jestem szlachcic, moje dziecko, — lecz w chwilach marzenia śnią mi się inne rządy tym krajem, rządy sprawiedliwsze, niż te, które wypaczyły ideologię młodych żołnierzy, bez zastrzeżeń dających swe życie, kwitnące purpurowym zapalem — na to by Odrodzone istniała na zawsze.

Nie wiem, czy doczekam innych czasów — może ty doczekasz. Dlatego opowiedziałem ci historię rodziny Marcz — Marańskich byś nie upadła na duchu i zrozumiała, że ojciec twój kiedyś tam, kiedyś był „rewolucjonistą” — niestety nie w życiu, lecz w marzeniu, — jak ty.

— Za oknem stała wyiskrzona, zimowa noc. Marychna bardzo powoli wracała do świata z ponurych rejonów opowiadania: Na końcu jednak zaświtał przeblisk piękna! Beżyniecki dom wybiłał miłosierdziem. Szumiały stare drzewa w sadzie. Na ich bezpłodnych dotąd konarach, pokreconych dziewczynie przez wszelkie przegony wiatrów — zakwitły pewnej wiosny nieśmiałe kwiaty i jesień spurpurowiała owocem pod ciepłą ręką słonecznego promienia.

Pomyślała o Anielce. Trzeba jej pomóc. — Ojciec, jakżeż teraz bliski, najdroższy, zrozumiały, ludzki w swej słabości! — Ojciec pomoże: — miała pewność.

Siedział głęboko zamyślony. Dym papierosów snuł błękitno-mleczne przedziwne gęste kanwie w ciemności pokoju. Blask samotnej latarni z ulicy odbijał pobocznym refleksem zmatowiałe plamy lśnienia na obuwiu.

Jeszcze wibrowały w powietrzu ostatnie białe-czerwone akordy opowiadania nacechowane melancholią. Jeszcze szumiały skrzydlate porywy obudzonej wspomnieniem duszy.

Zawsze zajęty, zawsze daleki i obcy —

dziś, w tej godzinie wyznania przed jej oczyma odsłonił całą tęsknotę do prawdy — jej tęsknotę, tęsknotę powszechnego niekłamane miłosierdzia.

— Jak nigdy, rozumiem ciebie... i siebie. —

Dłoń nerwowo podniosła ku ciemnej twarzy papieros i oddech zażęł iskry.

— Teraz już chcę wstać! —

— Pomożę z matką. Nie jestem w stanie pomóc ci... — w takiej sprawie — natomiast... —

×

Interwencja ojca pomogła. Nazajutrz dziewczyna wstała. Wychudzona i przezroczysta, zdawałoby się bez kropli krwi — snuła po mieszkaniu niepewne kroki pod czujnym okiem matki Nabożnej.

Po pewnym czasie udało się osiągnąć wiadomość o Anielce. Mieszkała w stolicy. Pracowała w fabryce cukierków. Dawała sobie radę i — chowała dziecko.

Marychna posłała zaraz część swych oszczędności i zaczęła nosić się z głębszymi planami pomocy dzielnej dziewczynie. W tym celu wzmogła korespondencję, prowadzoną tylko przez tak zwane „okazje”. Chodziło o uniknięcie cenzury matczynej.

W domu mówiono szeroko o wyjeździe w góry. Planowano go na wiosnę.

— Jesteś osłabiona, źle wyglądasz. Do którejś Trojańskiej podejrzenia sprawy gruczołowej. Musimy koniecznie zacząć klimatyczne leczenie: a więc Zakopane. — Jak tylko przejdą marcowe zawieje i roztopy, przygotowuje się co niezbędne i jedziemy! —

Nie uzyskała szczerzego odzewu. Dziewczyna obojętnie pochylała głowę. Patrzyła na zamkniętą w sobie, znów zagadkową i milczącą.

...Wyśledzić każdą myśl, — jak dotychczas, — wyczelować każde posunięcie, by dało efektowny zarzys jej pozycji. Jaka szkoda, że nie można już eksploatować nadal pięknej aureoli pielegniarstwa, w której było — tak: do twarzy

Przejrzała w lustrze ciemną suknię z białymi mankietami i koronkowym żabotem. Dużą, czystą ręką poprawiła zapięcie i porównała z satysfakcją swą rozwiniętą postać do smukłej i wysokiej lecz nie tak proporcjonalnej figury Marychny.

Gdy zbliżał się termin, wyjazdu — największą ruchliwość i podniecenie wykazywała rejentowa, — krańcową zaś obojętność — córka.

C. d. n.



ADMINISTRACYJNE ADMINISTROWANIE



Publiczną tajemnicą jest, iż w kieszeniach kamieniczników toną wszystkie okatorskie pieniądze. Tona i są obracane na osobiste wydatki, a nie na zaspokojenie odpowiedzialnych o-

płat. Dobrym tego dowodem jest stan rzeczy jaki utworzył się obecnie w domu przy ul. Wyszyńskiego 7. Lokatorzy płacili przez całe lato wszelkie świadczenia, a między innymi i za oświetlenie klatki schodowej.

Parę dni temu, miejscy elektrycy, którzy wylaczyli zupełnie dopływ prądu z sieni posesji. Na pytania zdziwionych lokatorów odrzekli oni, że elektryczność miejska zmuszona była to przynieść, gdyż administrator domu chronił nie a nie płacił za prąd dostarczony na oświetlenie sieni. Od tygodnia wszyscy mieszkający w wyżej zaznaczonym domu chodzą w samyśnieniu kombinując, co też właściciel domu uczynił z kwotami zebranymi na oświetlenie?

LUKSUS



Przed paru dniami na ul. Krak. Przedmieście otwarto sklep przyboczony w nową uścisł dekoracyjną. Wystawa i wnętrza jego stworzone zostały z warszawskim smakiem i na sto-

teczną modę. Tak dekoracyjność okna, jak i sposób ułożenia towarów wykazują naprawdę piękny gust.

Harmonii całość dopełniają również i odpowiednio dobrane ceny. Rękawiczki damskie np. kosztują 4480 złotych, apaszka — 4500 zł., flakona pacynki — 3000 zł., mała kieszoneczka damska — 250 zł., pończochy damskie — 5139 zł. itd. Jak widziemy ceny są odpowiednio słone. Gatunek towaru zaspokoi na pewno gust i wybredny smak miejscowych... snobów.

SZOFER NA URLOPIE



Przywykając do jest drugą naturą twierdzi słuszenie przy-słowie. Od jakie goś czasu krąży po mieście rowery używający miast przepł sowego dzwonka, dziwnego a-kustycznego au-

tomatu.

Okazuje się, iż pomysły cyklisty zmienił przy swoim stalowym pedałowym ramaku elektryczny sygnał — który wydając dźwięki, poprosiło Zaciekawia przechodzących jeźdźców.

Na dźwięk syrenki każdy ogólnie w mniemaniu ujrzenia połącznego mochołu, a w końcu spostrzegł rowerzystę. Każdemu rozczarowaniu przechodzącego mimo woli na myśl: słowa: głos słyszał, ale osoby nie widział.

Na odbudowę Warszawy

Świeżo przy Państwowych Zakładach „ETERNIT” w Lublinie dochód w kwocie 2,800. — zł. z urzędowej imprezy w dniu 14. IX. 47 r. przekazuje na Odbudowę Warszawy.

CENNIK OGŁOSZENIOWY:

DROBNE osobiste i poszukiwania rodzin 10 zł, drobne zguby 15 zł, drobne handlowe 20 zł, drobne poszukiwanie pracy 10 zł. RANKOWE za tekstem: za 1 mm szpalty 30 zł do 100 mm, 35 zł do 101 do 200 mm, 40 zł powyżej 200 mm. NEKROLOGI: 25 zł do 50 mm, 30 zł do 51 do 100 mm, 45 zł do 101 do 150 mm i 60 zł powyżej 150 mm. Niedziele i święta 20 proc. drożej. Za zastrzeżenie miejsca w tekście 100 proc. wśród drobnych do 51 mm i 250 proc. ponad 50 mm, dla szpalty 100 proc. drożej.

Wydawca: Komitet Wojewódzki PPR. Nakładem Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa” Redakcja i Administracja: Lublin, Krak. Przedmieście 82. Telefony: Redakcja 20-04, Redakcja 20-51, Kolportaż 39-02. Konto czekowe nr. 11,445. Odbito czcionkami Pierwszej Drukarni Państwowej w Lublinie. Zamówienia: 13 568. Warunki numeracji: Z doręczeniem do domu i na prowincję zł. 75 miesięcznie, bez doręczenia zł. 70